Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 276. — ROK XXXVIII.

WTOREK
13 PAŹDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

We Francji i gdzieindziej.

Wśród tylu bardzo poważnych wydarzeń, rozgrywających się na terenie polityki międzynarodowej, wysuwa się obecnie na plan pierwszy podróż premjera francuskiego, p. Lavala, do Stanów Zjednoczonych. Niema chyba ani jednego państwa w Europie, któreby nie przywiązywało wielkiej wagi do rozmów wybitnego polityka francuskiego z prezydentem potężnej republiki amerykańskiej; niema nikogo, ktoby niedoceniał ewentualnych następstw tego spotkania dla stosunków europejskich, ciągle chwiejnych i niepewnych. Nadzieje, związane z podróżą p. Lavala do Ameryki, są tak różnorakie i tak sprzeczne ze sobą, oczekiwania tak przesadne i dalekoidące, że zgóry można powiedzieć, iż bardzo niewiele z nich doczeka się realizacji. Będzie tak, jak zwykle bywa w takich wypadkach: ogromna większość czuć się będzie rozczarowana, a tylko drobna część będzie mogła powiedzieć, że nadzieje jej ziściły się, ale także niezupełnie.

Zresztą, jest to dopiero kwestja przyszłości i wszelkie rozważania na temat wyników podróży p. Lavala byłyby przedwczesne. Nas w tej chwili interesuje co innego. Rola Francji w życiu politycznem i gospodarczem Europy, rola niezwykle wielka, bo gdyby było inaczej, Stany Zjednoczone, tak dumne do niedawna jeszcze ze swojej „splendid isolation“, nie zapraszałyby jej przedstawiciela dla naradzenia się z nim nad rozwiązaniem kryzysu światowego.

Odrodzenie gospodarcze Francji po wojnie wszechświatowej, podczas której poniosła olbrzymie ofiary, jest zjawiskiem rzadko spotykanem w dziejach świata. Gdy inne państwa, biorące również udział w wojnie, ale znacznie mniej zniszczone od Francji, po dziś dzień nie mogą dojść do równowagi i są raz po raz wstrząsane kataklizmami gospodarczemi i socjalnemi, jedna Francja nietylko odbudowała spustoszone przez wojnę północne departamenty i umożliwiła ich ludności powrót do normalnej pracy, ale, nadto, co jest daleko ważniejsze, umiała oprzeć swe życie gospodarcze na takich podstawach, które po dziś dzień zwycięsko opierają się wszelkim wstrząsom. Wśród chaosu, który dotknął, mniej lub więcej silnie, wszystkie kraje Europy i Stany Zjednoczone, Francja dzisiejsza stanowi obecnie jakgdyby oazę dobrobytu, spokoju i równowagi, oazę, na którą z zazdrością patrzą nietylko jej wrogowie, ale i przyjaciele.

Dla nas, którzy, pomimo urzędowego optymizmu, z niepokojem patrzymy na najbliższą przyszłość, bardzo ważną będzie odpowiedź na pytanie, czemu Francja zawdzięcza swą dzisiejszą potęgę, jakie czynniki złożyły się na to, że w tej grze interesów, jaką jest polityka międzynarodowa, Francja nie tylko umiała zaszachować swych przeciwników, ale potrafiła także narzucić im swą wolę i stać się ośrodkiem polityki o tak wielkiej sile atrakcyjnej, że promieniowanie jej sięga już poza granice Europy?

Jest to pytanie, stawiane obecnie z pewnością nie tylko w Polsce. Wyczerpująca nań odpowiedź przekraczałaby ramy niniejszych uwag, więc trzeba się zadowolić bardziej ogólnikowem ujściem tego zagadnienia. Trzeba się ograniczyć do stwierdzenia, a raczej przypomnienia pewnych zasadniczych momentów z życia powojennej Francji, którym ona zawdzięcza swój pomyślny rozwój gospodarczy i wielkie sukcesy polityczne.

Zapewne, że bez niesłychanego zmysłu oszczędnościowego, cechującego Francuzów, finansowa potęga Francji byłaby nie do pomyślenia, ale nawet największe oszczędności nie stworzyłyby z niej potęgi politycznej, gdyby na czele Francji nie stali wielcy mężowie stanu i gdyby życie publiczne w tym kraju było stale narażane na nieobliczalne wstrząsy, paraliżujące energję społeczeństwa i rozpraszające jego uwagę często na rzeczy błahe i nieistotne. Wielkie zasoby finansowe, któremi dysponuje Francja, stały się w rękach jej mądrych i przewidujących polityków niezawodnym środkiem na drodze do osiągnięcia dla niej pierwszorzędnego stanowiska w polityce międzynarodowej. Cel ten został osiągnięty. Podróż premjera Lavala do Stanów Zjednoczonych, jest tego nowym, manifestacyjnym poprostu, dowodem.

Gdy pisze się o stosunkach we Francji, gdy obserwuje się ich pomyślny rozwój, oraz gdy podziwia się zręczną politykę francuskich mężów stanu i jej decydujący wpływ na obecną sytuację międzynarodową, nie można się oprzeć uczuciu pewnej zawiści. Mimowoli porównywa się panujące tam stosunki, oparte na praworządności i wykluczające wszelkie karkołomne niespodzianki, z tym niepewnym i trwożliwym nastrojem, jaki musi istnieć w tych krajach, w których poczucie praworządności podważa się od góry, a posunięcia polityczne mają charakter improwizacyj, albo służą wyłącznie interesom jednej grupy. Gdy tam, we Francji, widzi się jasną, konsekwentną i świadomą swych wielkich celów politykę, gdzieindziej obserwuje się nieskoordynowane ruchy, w których jeśli jest nawet jakaś myśl przewodnia, to tak dziwnie poplątana i realizowana przy pomocy takich środków, że nie może znaleźć żywszego oddźwięku w opinji ogromnej większości społeczeństwa, gdyż metody te są mu obce i nie mieszczą się w ramach jego pojęć o stosunku rządu do państwa i obywateli.

We Francji są to wszystko zjawiska nieznane. Tam życie publiczne płynie normalnym torem i opiera się na utrwalonych oddawna podstawach, a rząd, posiadając poparcie opinji narodu, ma wolne ręce w rozwiązywaniu wielkich zagadnień politycznych.

A. D.

Przed wyjazdem Lavala.

Nowy Jork, 12 października. Amerykańskie koła polityczne wyrażają mniemanie, że wizyty Lavala i Grandiego w Waszyngtonie będą przygrywką do przyszłej wielkiej międzynarodowej konferencji w sprawie długów wojennych i rozbrojenia.

PICCARD ZNÓW POLECI.

Bruksela (PAT). Belgijski „Soir“ podaje do wiadomości, że profesor Piccard zdecydował się ponowić lot do stratosfery.

Obce interwencje „irytują“ Japonję.

Londyn, 12 października. Z Tokio donoszą: W związku z telegramem, w którym rząd Stanów Zjednoczonych daje do zrozumienia, że możliwa jest interwencja Ameryki w konflikcie chińsko-japońskim, jeden z wyższych urzędników japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadcza, iż Japonja zgóry odrzuca **wszelką interwencję i sprawę uważa za czysto lokalną, która może być rozwiązana wyłącznie między Chinami a Japonją.** Podkreślił on że interwencje zewnętrzne odnoszą wręcz przeciwny skutek, gdyż irytują (!) **Japonję a zatem szkodzą wysiłkom rządu japońskiego w kierunku złagodzenia konfliktu.**

AMERYKA WZYWA LIGĘ.

Waszyngton, 12 października. Departament stanu wystosował do Ligi Narodów notę w której wzywa **Ligę Narodów do podjęcia pośrednictwa między Chinami a Japonją w konflikcie mandżurskim.** Koła polityczne krok rządu amerykańskiego tłumaczą tem, że **Stany Zjednoczone nie chcą narazie bezpośrednio mieszać się do tej sprawy.**

GEN. OSHIMA POŚREDNICZY.

Londyn, 12 października. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio, że dawny minister wojny generał Oshima wyjeżdża do Mandżurji celem podjęcia funkcyj nieoficjalnego pośrednika między japońskiemi władzami wojskowemi a rządem mandżurskim. Oshima przed wyjazdem odbył konferencję z premjerem japońskim i ministrem spraw zagranicznych.

Nota Japonji opracowana.

Londyn, 12 października. „Times“ donosi z Tokio, że minister wojny i minister spraw zagranicznych opracowali ważną notę, jaką rząd japoński prześle Radzie Ligi Narodów przed jej zebraniem. Nota ma zawierać oświadczenie rządu japońskiego, iż Japonja nie dąży do uzyskania nowych praw i koncesyj w Mandżurji, domaga się jednak, aby istniejące prawa były szanowane i aby różnice między obydwoma państwami zostały uregulowane na zasadzie istniejących układów.

KRWAWE DEMONSTRACJE W KANTONIE.

Londyn, 12 października. W Kantonie doszło wczoraj do bardzo poważnych demonstracyj antyjapońskich. Podczas rozpraszania demonstrantów policja użyła broni palnej, przyczem 12 Chińczyków zostało zabitych i kilkunastu rannych.

BRIAND W GENEWIE.

Paryż, 12 października. Minister spraw zagranicznych Briand wyjechał dziś przed południem do Genewy w towarzystwie swego szefa protokołu dyplomatycznego **Legera**, celem wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów.

Jeśli Liga zawiedzie, to wojna.

Londyn 12 października. Na zebraniu publicznem w Nankinie prezydent rządu narodowego Czang-Kai-Szek oświadczył, że **Chiny nie będą miały innego wyjścia, jak uciec się do wojny z Japonją, o ile Liga Narodów i kontrahenci paktu Kelloga nie będą w stanie spełnić swego obowiązku w sporze chińsko-japońskim.**

Hitler konferował z Konowalcem

i obiecał mu poparcie.

Warszawa 12. 10. (Telef. wł.). Z Genewy donoszą, że **dużą sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o dłuższej konferencji Hitlera z przywódcą Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, Konowalcem, która odbyła się w jednem z miast południowo-niemieckich w ubiegłym tygodniu.** Rozmowa Hitlera z Konowalcem pozostaje w związku z rewizjonistycznemi dążeniami niemieckich narodowych socjalistów. Ukraińcy łączą duże nadzieje z odwetowemi dążeniami hitlerowców. **Podobno Hitler wyraził zgodę na udzelenie poparcia Konowalcowi pod tym jednak warunkiem, że działalność nacjonalistów ukraińskich nie będzie skierowana przeciwko Sowietom.** Jest bardzo charakterystycznem, że w czasopiśmie organizacji Konowalca **„Na storoži“** ukazał się artykuł pod znamiennym tytułem **„Hitler a sprawa ukraińska“**, w którym redakcja pisma nawołuje nacjonalistów ukraińskich, aby stanęli przy Hitlerze, który otworzy bramę na wschód.

—o—

Proces o szczepionkę Calmette'a.

SPRAWCY MASOWEGO ZGONU NIEMOWLĄT PRZED SĄDEM.

Lubeka 12 października. W wielkiej hali gimnastycznej, zamienionej na salę sądową, rozpoczął się dziś **proces w głośnej swego czasu sprawie masowego zgonu niemowląt, szczepionych antygruźliczym preparatem** Calmette'a **w szpitalu dziecięcym w Lubece.** Proces budzi wielkie zainteresowanie. Udział przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej bardzo duży. Jako oskarżeni, którym akt oskarżenia zarzuca lekkomyślne zabójstwo, względnie ciężkie uszkodzenie ciała, stają przed sądem prof. dr. **Deyke**, naczelny lekarz szpitala dziecięcego prof. dr. **Klotz**, kierownik urzędu zdrowia w Lubece dr. **Altstaedt** i laborantka **Schuetze**. **Na rozprawę zawezwano ponad 40 świadków i 18 rzeczoznawców, rekrutujących się z wybitnych przedstawicieli wiedzy lekarskiej z różnych części Niemiec.**

Katastrofa auta z wycieczkowiczami.

Berlin 12 października. Na szosie między Mellrichstadt i Obestreu w dolnej Frankonji podczas mijania drugiego samochodu, auto ciężarowe, wiozące kilkanaście osób na wycieczkę, **przejechało na śmierć dwóch rowerzystów, a następnie spadło z nasypu do rowu, gdzie uległo zniszczeniu. 9 osób z wozu wycieczkowego odniosło ciężkie rany.**

—o—

Warszawa 12. 10. (Telef. wł.). Dziś powrócił **z Paryża wiceminister skarbu p. Koc.**

—o—

Robotnicy bronią swych zarobków.

Warszawa 12. 10. (Telef. wł.). Orzeczenie komisji rozjemczej w **Katowicach** w sprawie obniżenia zarobków robotniczych w przetwórczym przemyśle metalowym na Górnym Śląsku zostało skierowane do Min. Pracy i Op. Społ. do zatwierdzenia i nadania mu mocy obowiązującej. Nowe stawki mają obowiązywać do 1 stycznia 1932 r. **Ugrupowania robotnicze odrzuciły powyższe orzeczenie, pracodawcy zaś nie zajęli w tej mierze zdecydowanego stanowiska.**

O czem piszą inni?...

Dziwne losy jednego przedłożenia rządowego.

Powszechne zdziwienie wywołują losy projektu rządowego ustawy „o nadaniu gruntów z dóbr skonfiskowanych przez rządy zaborcze“. P. marsz. Świtalski skreślił go z porządku obrad posiedzenia wtorkowego sejmu, a — jak twierdzą niektóre pisma — rząd ma go wycofać... Chodzi o majątki, które rząd carski skonfiskował powstańcom z roku 1931 i 1863, a które są dziś w posiadaniu skarbu państwa, względnie są przedmiotem procesów rządowych.

„Obecny projekt ustawy — pisze poseł Mackiewicz (B. B.) w „Słowie“ wileńskiem — zawiesza wszelkie postępowanie sądowe osób dopominających się drogą sądową o swe majątki, będące dziś w posiadaniu Skarbu, pozostawiając nadal i utrzymując zasadę zwracania prawnym właścicielom tych majątków pokonfiskowanych, które są dziś w posiadaniu osób prywatnych, czyli, że **jeśli skonfiskowany majątek znajduje się dziś w rękach osoby prywatnej, to ta osoba prywatna musi go zwrócić, jeśli zaś w posiadanu Skarbu, to Skarb go nie oddaje, lecz przeciwnie, konfiskuje i zatrzymuje na własność**“.

P. Mackiewicz zapewnia, że

„**pomysł tych konfiskat wywołał w łonie BB. solidarne oburzenie**“.

„Oto może on być uważany za **niepowszedni przykład hipokryzji i tchórzliwości** w przemycaniu właściwych intencyj ustawodawczych. Ustawa o konfiskatach bynajmniej nie nosi tego tytułu, któryby prawnie odpowiadał jej treści, t. j. „ustawa o konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa dóbr należących niegdyś do powstańców 1831—63 roku“. Bynajmniej. Nieprzyzwoita hipokryzja pozwoliła autorom tej ustawy nazwać ją: „O nadaniu gruntów z dóbr skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze“.

Oburzenie konserwatystów.

„Kurjer Lwowski“ kreśli podłoże tej sprawy... W Sądzie Najwyższym — pisze — wygrano już szereg procesów

„o zwrot majątków skonfiskowanych uczestnikom powstania narodowego przez rządy zaborcze. Ponieważ chodzi tu niejednokrotnie o bardzo duże objekty, procesy, a więc koszta sądowe, adwokaci i t.d. pochłaniają olbrzymie sumy. **Wyroki w tych sprawach już ukończonych nie są jednak ogłaszane.** Projekt wniesiony do sejmu zmierza do tego aby zwrócić skonfiskowane majątki z jednoczesnem zastosowaniem przepisów reformy rolnej bez odszkodowań i bez uzasadnienia praw innych spadkobierców poza bezpośrednimi.

Szczególnie zainteresowani w tych sprawach są **niektórzy ziemianie sanacyjni**: książę Andrzej Lubomirski poseł z BB., który jako teść księcia Eust. Sapiehy, b. pos. z BB., zainteresowany jest bardzo w procesie o puszczę Różańską i poniósł na cele tego procesu duże ofiary materjalne. Konserwatyści nie tają już swego oburzenia, które przelało się przez brzegi puharu“.

Projekt ustawy jest z prawno-moralnego punktu widzenia fatalny. **Wygląda na karę za udział w powstaniu narodowem, i to na karę wymierzoną przez rząd — polski. Byłoby zatem najlepiej, gdyby go rząd wogóle wycofał... Oto, jak się na obecnej sesji sejmowej mści zbytni pośpiech, z którym rząd opracował swoje 100 i kilkanaście projektów ustaw.**

Zbytni pośpiech p. Switalskiego.

Na inny objaw tego pośpiechu zwraca uwagę „Polska“. Chodzi o „pośpiech“ p. marsz. Świtalskiego, który pozwolił wnieść aż 28 projektów ustaw do czytania przed upływem trzech dni od chwili doręczenia druków posłom (art. 15 regulaminu sejmowego).

„Większość (BB) — pisze „Polska“ — uważała za możliwe zastosowanie art. 18 tegoż regulaminu, pozwalającego na skrócenie postępowania formalnego w wypadkach nagłej potrzeby... choć tej nagłości nie było. Sprawa ta szczęśliwie została zakończona wycofaniem wniosków i zastosowaniem art. 15-go. Ten pośpiech interesuje nietylko posłów z opozycji, ale cały kraj“.

„Spodziewamy się teraz nowych ustaw o doniosłości olbrzymiej, nowego Kodeksu Karnego i o prawie małżeńskiem, ale nawet niewielu specjalistów wie, co te księgi zawierają. Czy będzie czas na to, po odczytaniu odpowiednich wniosków w sejmie? Bardzo wątpimy!

Patrząc na te porządki sejmowe, przeciętny obywatel, nawet ten, głosujący pod czas wyborów na listę większościową, zaczyna pytać: **czy sejm istnieje tylko poto, by pośpiesznie legalizować mógł twórczość biurokratyczną, twórczość z natury swej** niechętną poczynaniom zbiorowości społecznej, twórczość uważającą się za nieomylną?“

Amerykańska Polonia o stosunkach w Polsce.

Nowojorski korespondent „Kurjera Poznańskiego“ stwierdza, że w kołach Polonji amerykańskiej panuje przekonanie, iż w Polsce konieczne są zasadnicze zmiany, jeśli kraj ma przeżyć zbliżające się trudności.

„Przerażone sfery sanacyjne — brzmi głos „Kurjera Narodowego“ z Nowego Jorku — przychodzą do przekonania, że **jedynym ratunkiem jest pozyskanie poparcia Paderewskiego**, chociażby nawet przez oddanie mu steru rządów w Polsce, by uspokoić naród i pozyskać zaufanie zagranicy, a tem samem niezbędną pożyczkę z Ameryki i Francji.

Że czynione są zabiegi, by pozyskać Paderewskiego do rządu w Polsce, nie jest już dziś tajemnicą w Europie, lecz czy przyniosą one pożądany skutek, to wielkie pytanie, wobec tego, że mistrz Paderewski, nauczony **doświadczeniem, pomimo patrjotyzmu i głębokiej miłości do swego kraju, nie będzie się więcej powodował jedynie uczuciem, lecz przedewszystkiem rozumem i tylko wtedy przybędzie na ratunek, gdy będzie miał pewność, że on ze swymi ludźmi będzie rządził Polską i praca oraz wpływy jego nie będą wykorzystywane do partyjnej roboty rycerzy sanacyjnej wiary**“.

Punkt zwrotny w historji Rzeszy powojennej.

Trzy wypadki wybijają się obecnie na pierwszy plan sytuacji w Niemczech: powstanie nowego gabinetu Brueninga, wizyta sobotnia Hitlera u Hindenburga i zjazd nacjonalistycznej opozycji w Harzburgu. Nie ulega wątpliwości, że trzy te wypadki stoją w ścisłym ze sobą związku i że są prognostykiem wzbierającej w Niemczech politycznej burzy, która rozstrzygnie sprawę rządów, a może i ustroju Rzeszy na najbliższą przyszłość.

Rząd Brueninga został przyjęty przez opinję bez zachwytów. Jedna tylko „Germania“ centrowa powitała go życzliwie, ale już bawarska prasa katolicka, ciążąca przecież ku centrowcom, odniosła się do niego z rezerwą. Tak samo „Berliner Tageblatt“ i „Vossische Zeitung“ (wpływowe organy t. zw. demokratycznego obozu) mogły go zapewnić zaledwie o życzliwej rezerwie. Natomiast socjalistyczny „Vorwärts“ ocenił go krytycznie, choć z drugiej strony oświadczył, że S. D. nie chce go identyfikować z „rządem Hitlera—Hugenberga“, co wzięte razem świadczy, że S. D. nie zajmie opozycyjnego stanowiska w stosunku do niego, ale też go zbytnio oszczędzać nie będzie.

Natomiast stanowisko bezwzględnej opozycji zajęła prasa prawicowa i kapitalistyczna. „Deutsche Zeitung“ i „Der Tag“ Hindenburga, — „Deutsche Allgemeine Zeitung“ i „Berliner Börsen Zeitung“, organy przemysłu, — wreszcie organy hitlerowskie, — wszystkie te pisma uważają drugi rząd Brueninga za manewr zmierzający do utrzymania się „pewnych kół“ przy władzy i wyrażają przekonanie, że ten rząd okaże się niezdolnym do rozwiązania obecnych trudności w Niemczech.

O losie drugiego rządu Brueninga zadecyduje 13 października, dzień zebrania się Reichstagu na sesję budżetową. Wtedy ujawni się stanowisko poszczególnych frakcyj, i pokaże się, czy na czele państwa stać będzie Bruening. względnie umiarkowany polityk, czy też do steru dostanie się rząd prawicowy. Że zaś prawica na serjo myśli o obaleniu Brueninga i o zastąpieniu go rządem „narodowym“, świadczy **przebieg zjazdu harzburskiego i jego uchwały, które wczoraj przytoczyliśmy.**

Zjazd ten ma znaczenie naprzód dlatego, że się na nim ujawniło porozumienie rywalizujących ze sobą frakcyj prawicowych: narodowego socjalizmu (Hitlera) i nacjonalistycznego konserwatyzmu (Hugenberga). Zniknęły na razie programowe różnice (zwłaszcza w zakresie spraw społecznych i gospodarczych), natomiast zarysowała się możliwość współpracy na platformie obalenia obecnego rządu i zastąpienia go rządem „narodowym“, którego głównem zadaniem, obok walki z kryzysem gospodarczym, byłoby „odzyskanie poważania (?) w opinji zagranicznej“ i zniweczenie Traktatu Wersalskiego.

Zebraniu posłów z obydwu partyj towarzyszyła militarna manifestacja wojskowych formacyj „Stahlhelmu“ i partji narodowo-socjalistycznej. Pod wodzą kilku jenerałów b. armji cesarskiej, i przy udziale przedstawicieli Hohenzollernów, z pomiędzy których uwagę zwracali dwaj synowie Wilhelma II....

Doniosłość tych obrad podkreśliła **audjencja Hitlera u Hindenburga...** Po raz to bowiem pierwszy przyjął Prezydent Rzeszy tego rewolucjonistę prawicowego, a przyjął go — co, rzecz jasna, nie mogło być przypadkiem — w sobotę, w przed dzień zjazdu harzburskiego. Nic wiadomo wprawdzie, o czem ci dwaj mężowie radzili. „Prager Presse“ notuje pogłoskę, jakoby Hindenburg wzywał Hitlera do „spokoju“. Jeśli sobie jednak przypomnimy, że niedawno także Hugenberg był przyjęty przez Hindenburga. jeśli z wizytą Hitlera złączymy zjazd harzburski, na którym swoje ostre żądania postawił Hitler po świeżej rozmowie z Hindenburgiem, to nie można oprzeć się wrażeniu, że

Hindenburg przechyla się zwolna ku koncepcji rządu „narodowego“, a rząd Brueninga raczej tylko toleruje do czasu, dopóki ostatecznie nie wyklaruje się opinja kraju.

Stoimy tedy w punkcie zwrotnym historji Rzeszy powojennej... Rządy lewicy i centrum zdają się przechodzić do historji. W ich miejsce rząd skrajnej, szowinistycznej prawicy ujmie ster państwa. Zaryzykuje wprawdzie utratę poparcia finansowego Francji. Zaryzykuje może nawet jakiś konflikt międzynarodowy. Liczy jednak na poparcie niemieckiej ludności i na panujący w świecie rozgardjasz gospodarczy... Losy kraju trzyma w ręku Hindenburg. Od jego decyzji zależy dalszy rozwój wypadków. W tych dniach pokaże się, czy już doszedł do przekonania, że można zacząć walkę z Europą, czy też zechce jeszcze czekać, aż względy polityki zagranicznej (wyjazd Lavala do Waszyngtonu) na taką walkę pozwolą.

Polska **mogłaby** spokojnie patrzyć na ewolucję polityczną w Niemczech. Pod jednym wszakże warunkiem: gdyby jej rząd miał za sobą zwartą opinję i sympatję społeczeństwa...

W. Z.

Projekt prawa małżeńskiego osłonięty tajemnicą.

Rozsyłka druków jest wstrzymana!

Miesięcznik „Prąd“ zwraca uwagę na dziwne losy projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną. — „Projekt ten — pisze „Prąd“ — był uchwalony 28 maja 1929 r. i przesłany Ministrowi Sprawiedliwości 4 grudnia 1929 r. Spoczywa więc w biurkach Ministerstwa Sprawiedliwości prawie dwa lata. Należałoby z tego powodu wnioskować, że Ministerstwo ma wątpliwości co do jego wartości. Sądzimy, że wyrażamy powszechną opinję katolicką, gdy wypowiadamy zdanie, że Ministerstwo Sprawiedliwości powinno ów projekt zwrócić Komisji Kodyfikacyjnej do nowego opracowania, zgodnego, gdy chodzi o katolików, z zasadami katolickiej moralności małżeńskiej.

W dniu 31 marca 1931 r. był też Ministrowi przesłany projekt ustawy o aktach stanu cywilnego.

Już w zeszycie marcowym „Prądu“ zwracaliśmy uwagę iż upowszechniła się opinja, że podkomisja prawa familijnego pracuje w tajmnicy i zazdrośnie swych uchwał strzeże. **Rzeczywiście jest coś, czego nie można zrozumieć.**

Projekt prawa małżeńskiego był przesłany Ministerstwu Sprawiedliwości 4 grudnia 1929 r., a wydrukowany, czyli dostępny dla niecziłonków Komisji Kodyfikacyjnej, dopiero pod koniec sierpnia 1931 r. Ale na tem nie koniec. Wiadomo, jak doniosłe znaczenie ma uzasadnienie projektu. Otóż według Urzędowego wykazu druków Nr 31 z roku 1931 poz. 8044 zarejestrowano w Bibljotece Narodowej w dniach od 16 do 22 sierpnia b. r. druki: Komisja Kodyfikacyjna R. P. Podsekcja I-sza prawa cywilnego T. I, zesz. 1: Projekt prawa małżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną R. P. w dniu 28 maja 1929 roku; zesz. 2: Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną R. P. z dnia 9 marca 1931 roku“. Zatem od chwili zarejestrowania w Bibljotece Narodowej, która jest zawsze późniejszą, niż ukończenie druku, do dzisiaj, t. j. 3 października, **nie można tego druku znaleźć w żadnej księgarni.** Stąd wynika, że **rozsyłka druków jest wstrzymana.** Jeśli są jakieś przeszkody formalne, należy je usunąć, gdyż ogół obywateli powinien mieć możność wcześniejszego zapoznania się z tak doniosłą sprawą, jak projekt prawa małżeńskiego“.

Nowa ustawa o kolejach.

Kiedy można je zmilitaryzować?

Wśród 27 projektów ustaw, które dziś rozpatrywane będą przez Sejm w pierwszem czytaniu, znajduje się ustawa w sprawie zmiany ustawy o kolejach w czasie wojny. W ustawie tej m. in. czytamy:

„Według nowego projektu art. 1 otrzymuje brzmienie: Z chwilą wybuchu wojny lub w chwili zarządzenia bądź ogólnej, bądź częściowej mobilizacji, albo **gdy tego wymaga interes obrony państwa**, uchwałą Rady Ministrów powziętą na wniosek ministra spraw wojskowych, podporządkowuje się wszystkie koleje interesom obrony państwa.

Art. 6 utrzymuje brzmienie: Funkcjonarjusz kolei żelaznej, który w warunkach przewidzianych w art. 1 porzuca samodzielnie służbę, albo umyślnie narusza, lub **zaniedbuje obowiązki służbowe, albo też dopuszcza się innego działania**, lub przyczynia się do obniżenia sprawności kolei żelaznych, lub zagraża ruchowi kolejowemu, ulega karze więzienia do lat 5, o ile w czynie tym nie mieszczą się znamiona przestępstw zagrożonych karą surowszą.

Art. 7. W warunkach przewidzianych w art. 1, gdy funkcjonarjusz kolei żelaznych aż do 60 roku życia włącznie (o ile w myśl obowiązujących ustaw nie podlega obowiązkowi wojskowej służby czynnej), służy w rezerwie i pospolitem ruszeniu, może być odpowiednio do swych kwalifikacyj i specjalności powołany do wojskowej służby kolejowej.

Art. 9. Osoby powołane w myśl art. 7 do wojskowej służby kolejowej składają przysięgę wojskową i **stają się osobami wojskowemi, podlegając narówni z innymi osobami wojskowemi władzom wojskowym i sądom wojskowym.**

W uzasadnieniu do projektu powiedziano, iż zmiany te mają na celu zapewnić sprawność kolei żelaznych w czasie mobilizacji i w czasie każdego innego niebezpieczeństwa zagrażającego państwu. Dotychczas było to możliwe tylko w czasie wojny. Przetłumaczone na język popularny znaczy to, że **ustawa ma na celu umożliwienie zmilitaryzowania kolei w razie jakichś zamieszek wewnętrznych.**

———ooo———

Morderca ś. p. Hołówki bywał w Berlinie.

Warszawski „Kurjer Polski“ twierdzi, iż śledztwo w sprawie zbrodni w Truskawcu ustaliło, iż bezpośrednim sprawcą morderstwa jest niejaki Leon Kryśko. Drugim osobnikiem mocno podejrzanym jest Eljasz Butryn. Kryśko liczy lat 25, pochodzi z Siemiatycz w pow. drohobyckim i był ostatnio studentem politechniki gdańskiej.

Obaj aresztowani są członkami Nacjonalistycznej Organizacji Ukraińskiej.

Istnieją podobno dowody, że Kryśko jako student politechniki gdańskiej, kilkakrotnie wyjeżdżał po instrukcje do Berlina, gdzie znajduje się główna kwatera Konowalca.

Równocześnie z wydaniem oficjalnego komunikatu władz, ma nastąpić opublikowanie fotografji dokumentów potwierdzających tezę śledztwa.

Równocześnie z aresztowaniem morderców ś. p. pos. Hołówki władze zdobyły poważny materjał dotyczący organizacji akcji terorystycznej.

———ooo———

Protektorzy sekciarstwa w Polsce

Walka Hodura z Faronem.

Protestanci w Polsce oficjalnie objęli protektorat nad sektami i odszczepieńcami od Kościoła Katolickiego. Na łamach swojej prasy dają gościnę sekciarzom t. zw. kościoła narodowego. Organ konsystorza ewangelicko-augsburskiego w Warszawie „Zwiastun Ewangelicki“ poświęca stałą rubrykę sekciarzom. Mało tego, pastorzy protestanccy zastępują często w sprawowaniu funkcyj duchownych sekciarskich. Po śmierci duch. Piechocińskiego zastępował przez dłuższy czas redaktor „Zwiastuna“ pastor Z. Michaelis, znany z czasów okupacji niemieckiej, przyjaciel oficerów pruskich.

Pastorzy protestanccy, popierając sekciarzy, a zwłaszcza wyrzutków z Kościoła katolickiego, mają na celu, oprócz walki z katolicyzmem, zapełnić tą drogą szeregi topniejącej stale liczby protestantów w Polsce. Jak wiadomo ze statystyki, w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba protestantów zmniejszyła się w naszym kraju o około 300 tysięcy.

Na tle podziału „łupów“ dochodzi niejednokrotnie pomiędzy luteranami a kalwinami do poważnych scysyj. Przywódcy sekt na tem tle też wyklinają się wzajemnie i pozbawiają się „godności“ i urzędów. Ostatni „Zwiastun“ z dn. 11 b. m., patronujący ortodoksyjnym hodurowcom i duchownemu Naumnikowi z t. zw. narodowego-reformowanego kościoła, zamieszcza uchwałę zjazdu duchownych hodurowskich, odbytego w Krakowie, o zawieszeniu w czyn-

nościach osławionego Marcina Farona za nadużycia, m. in. za nielegalne udzielanie rozwodów i za usiłowanie zawarcia unji z kalwinami w Wilnie. **Również zostało zawieszonych w czynnościach** 37 duchownych, zwolenników Farona, który w odpowiedzi na tę uchwałę napisał piorunującą odezwę, mieszając z błotem swych przeciwników z rodziną Hodura na czele. Sektę Hodura określa Faron jako „fałsz, obłuda, wyzysk, handel świętościami, ateusze, szalbierze, krętacze, oszuści, groszoroby, zdrajcy" i t. p.

Uważamy, że **całe to kłócące się towarzystwo nadaje się pod ścisłą obserwację władz prokuratorskich.** Sekciarstwo, jak wiemy to dobrze z naszych polskich stosunków, żeruje na ciemnocie, uprawia nie przebierającą w środkach demagogję, szarga świętości i obraża moralność w państwie.

Udział protestantów w takiem towarzystwie zaszczytu im nie przynosi. Próżne są ich nadzieje na pozyskanie tą drogą zwolenników. (KAP.).

———ooo———

Francuski prawnik o dyktaturze.

Prof. Stroński zwraca uwagę na świeżo wydaną książkę Józefa Barthelemy, profesora wydziału prawnego Sorbony paryskiej i autorytetu w zakresie nauk prawno-politycznych. Jej tytuł **„La crise de la democratie contemporaine"** świadczy, że się zajmuje najważniejszym problemem politycznym naszych czasów. Istotnie cała poświęcona jest współczesnemu kryzysowi ustroju politycznego i modzie dyktatorskiej.

Polska zajmuje w niej dużo miejsca. Prof. Barthelemy — widać z książki — zna polską rzeczywistość polityczną i wczuł się w jej treść. Omawja więc wartości „rządu pułkowników" (str. 98.), jego niechęć do kontroli nad gospodarką (str. 105.), — słynne wywiady i przemówienja a la Dno Oka (str. 105-09.), — sprawę 8 miljonów w Trybunale Stanu (str. 110-118.), sprawę „Brześcia" (str. 119-126.), — aby „polski" rozdział zakończyć uwagą:

> Nie wiemy jeszcze jaką przyszłość mieć będą w Polsce z urządzenia na wolności oparte" (str. 153).

Jak francuski prawnik patrzy na „kryzys parlamentaryzmu", świadczy kilka jego zdań.

> „Jeśli można chłodno odnosić się do urządzeń parlamentarnych, zjawia się jednak przywiązanie do nich, gdy się je porównywa z innemi" (str. 136) „Naprzód zastosujemy w rzeczywistości konstytucję, a później zobaczymy, czy koniecznie trzeba ją obalać" (str. 189). „Cavour powiedział: wierzajcie, najgorsza Izba jest jeszcze lepsza niż najlepszy przedpokój" (str. 221).
>
> **„Trzeba opierać się pokusie dyktatury. Jest nauka Madrytu. Sądzi się, że dyktatura zgniata anarchję, a ona ją przygotowuje"** (str. 212).
>
> „Obok antyparlamentaryzmu, wpatrzonego w Rzym, jest antyparlamentaryzm, wpatrzony w Moskwę, a nie jest rzeczą pewną, czy ci, którzy pracują dla pierwszego, nie leją nieświadomie wody na młyn drugiego" (str. 135).

Warto pomyśleć nad temi uwagami francuskiego uczonego.

———:o:———

P. Rudnicka broni się.

Przed paru dniami posłanki i senatorki z B. B. ogłosiły w „Gazecie Polskiej" list otwarty, protestujący **przeciwko szkodliwej i nielojalnej w stosunku do państwa polskiego działalności w Genewie** ukraińskiej posłanki do **Sejmu Mileny Rudnickiej.**

Niedzielny „Robotnik" zamieszcza odpowiedź **p. Rudnickiej** na ów list otwarty. **Posłanka Rudnicka broni się,** pisząc, że autorki listu otwartego operują ciężkiemi zarzutami, których jednak nie popierają konkretnemi faktami.

Co się zaś tyczy jej działalności na terenie międzynarodowym, to p. Rudnicka stwierdza **że apelowała wraz ze społeczeństwem ukraińskiem do Ligi Narodów, ponieważ pragnie, aby „nieszczęsne stosunki polsko-ukraińskie nie stały się zarzewiem nowej pożogi".**

Na ziemiach Rzpltej

Sześć miesięcy więzienia za oszczerstwo prasowe.

Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący redaktorów „Kurjera Czerwonego" pp. Rzymowskiego i Wielowieyskiego **na 6 miesięcy więzienia za oszczerstwo pod adresem byłego ministra skarbu Zdziechowskiego.** W styczniu 1928 roku w „Kurjerze Czerwonym" ukazał się artykuł pod tytułem „Wielki skandal szmuglerski w świecie arystokracji i polityki", a zarzucający byłemu ministrowi Zdziechowskiemu, że stał na czele szajki, szmuglującej z Wiednia fraki. Autorem artykułu był p. Rzymowski, zaś p. Wielowieyski był redaktorem odpowiedzialnym pisma. **W Sądzie oskarżeni nie mieli żadnych argumentów usprawiedliwiających oszczerstwo,** wobec czego zapadł w Sądzie Okręgowym wyrok skazujący, zatwierdzony obecnie w apelacji.

„Regulacja" urodzin w Warszawie.

Niektóre dzienniki doniosły, że Komisarjat rządu m. st. Warszawy udzielił zezwolenia na otwarcie pierwszej w Polsce poradni zapobiegania ciąży. Komisarjat rządu zasięgnął w tej mierze opinji u władz wyższych, które nie wyraziły objekcji przeciw powstaniu tej nowej instytucji.

Dotychczas Komisarjat rządu nie sprostował powyższej wiadomości. Z tego można wnioskować, że propaganda p. Boya-Żeleńskiego, sprzeczna z zasadami prawa naturalnego i etyki chrześcijańskiej, znalazła przedewszystkiem zwolenników tam, gdzie ze względu tylko na interes państwowy powinna być zwalczana. (KAP).

Zniżka cen biletów lotniczych.

Z dniem 16 października r. b. wchodzi w życie na naszych linjach lotniczych nowa taryfa przewozowa, niższa od dotychczasowej mniej więcej o 20%, dzięki czemu ceny biletów samolotowych zrównają się z cenami biletów kolejowych 2 kl. Pozatem stali członkowie L. O. P. P. korzystają — jak dotychczas — ze zniżki 20%-wej. Członkiem L. O. P. P. może być każdy obywatel R. P., który opłaca składkę miesięczną w wysokości kilkudziesięciu groszy).

Eksportacja zwłok ofiar katastrofy w Gdyni.

W Gdyni odbyła się w ub. niedzielę uroczysta eksportacja zwłok 11 ofiar katastrofy z kostnicy szpitala do kościoła Serca Jezusowego, prowadzona **przez ks. biskupa Okoniewskiego.** W kondukcie żałobnym wzięli udział przedstawiciele władz, stowarzyszeń i związków, oraz tłumy publiczności. Po złożeniu trumien na katafalku, od ołtarza przemówił ks. biskup Okoniewski. Następnie odśpiewano psalmy żałobne. Pogrzeb tragicznie zmarłych odbył się w poniedziałek. Zwłoki ś. p. małżeństwa Pabisiewiczów rodzina zabrała do Warszawy.

———X———

RZĄD OBEJMUJE PIECZĘ NAD SZCZĄTKAMI KRÓLEWSKIEMI W WILNIE. W sobotę w Bazylice wileńskiej odbyła się uroczystość przekazania wykopanych szczątków królewskich przedstawicielom rządu w osobach premjera A. Prystora i ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza.

Z ŻALU PO ZGONIE 2 CÓREK. W Poznaniu powiesił się w mieszkaniu własnem na szalu na klamce u dzwi 62 letni A. Nowak. Powodem rozpaczliwego kroku miała być ciężka choroba denata i żal po zgonie dwóch córek.

ZUCHWAŁY NAPAD NA PODLEŚNICZEGO. Na szosie prowadzącej ze Słonima do Baranowicz dokonano onegdaj napadu rabunkowego na podleśniczego lasów państwowych St. Bogdanowicza. Bandyci pod groźbą rewolwerów zrabowali Bogdanowiczowi rower, ubranie i bieliznę, pozostawiając go nagiego na szosie.

Tragiczne wypadki podczas raidu motocyklowego.

Podczas raidu motocyklowego dokoła Śląska **na ul. Marszałka Piłsudskiego** w Katowicach, na krótko przed finiszem **uległ wypadkowi motocyklowemu** Mandrela z Rybnik. Wskutek wywrócenia się motocyklu, **doznał on wstrząsu mózgu** i w stanie nieprzytomnym został odwieziony od szpitala. **Mandrela w pół godziny później zmarł.**

Wracający z raidu w towarzystwie swej żony na motocyklu budowniczy Chruszcz uległ również wypadkowi, **przyczem Chruszcz oraz jego żona doznali złamania nóg.**

Nadużycia w Modrzejowie.

W Modrzejowskich zakładach górniczo hutniczych wykryto nadużycia, popełniane od dłuższego czasu przez urzędników, przy udziale jednego z głównych dostawców. W związku z tem **aresztowano inż. Sokołowskiego, Łaskiego, Piekarskiego, niejakiego Popławskiego oraz dostawcę, Leopolda Spiegla, właść. art. chemicznych, który ułatwiał urzędnikom malwersacje.** Ojciec Spiegla, Oskar, który również miał być aresztowany z powodu sędziwego wieku (liczy 75 lat) zwolniony jest za kaucją w wysokości 40.000 zł. Straty, jakie poniosły Modrzejowskie zakłady, nie są narazie jeszcze obliczone, w każdym razie są bardzo znaczne. Spodziewane są dalsze aresztowania.

IV-TY ZJAZD MIKROBIOLOGÓW I EPIDEMJOLOGÓW POLSKICH.

W dniach 1 i 2 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie IV-ty zjazd epidemjologów i mikrobiologów polskich, w którym wezmą udział najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego i lekarskiego. Na zjeździe omówiony będzie szereg kwestyj aktualnych w zakresie epidemjologji i bakterjologii. Uczestnicy zjazdu zwiedzą kilka instytucyj i zakładów sanitarno-higjenicznych na terenie m. Warszawy.

———ooo———

DZIECKO ROZSZARPANE PRZEZ WILCZYCĘ. W majątku Womynie w pow. siedleckim od dłuższego czasu trzymano na łańcuchu oswojoną wilczycę. Przed trzema dniami wilczyca zerwała się z łańcucha i **zbiegła w kierunku lasu,** dusząc po drodze psy i drób. Na skraju lasu napotkała matkę idącą z czteroletniem dzieckiem. Wilczyca rzuciła się na nie i zagryzła je na śmierć.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA DOSTARCZANIE NARKOTYKÓW. W Poznańskim sądzie zakończyła się rozprawa przeciwko dr. Gęsikowskiemu, **oskarżonemu o nielegalne zapisywanie narkotyków morfinistom.** W sprawę tę zamieszani byli również niektórzy aptekarze. Dr. Gęsikowskiego skazano na trzy lata więzienia. Oskarżonych zaś Kulisza, Pyszkowskiego, Knobelsdorfa i Kłaczyńskiego uniewinniono.

WŁAMANIE DO KASY CHORYCH W ŁODZI. Nieznani narazie sprawcy wkradli się onegdaj do sekretarjatu Kasy Chorych w Łodzi, gdzie znajdowało się **kilka podręcznych kasetek, zawierających 16.000 złotych,** przeznaczonych na pensje lekarzy i personelu. Włamywacze zabrali z sobą kasetki i zbiegli niespostrzeżeni **przez nikogo.**

Monte Carlo w dobie kryzysu.

Obroty kasyna gry są jeszcze wielkie. — Gracze według narodowości. — Gdy się już przegrało wszystko. — W gabinecie dyrektora. — Samobójcy.

Kryzys zmusza wszystkich do oszczędności, ale podnieca też w pewnych sferach pęd do ryzyka, chęć postawienia wszystkiego na jedną kartę. Namiętności ludzkie nie gasną nigdy i na tem opiera swój byt kasyno gry w Monte-Carlo.

Ile wynoszą zyski kasyna? Jak twierdzą bywalcy, sięgają one sumy **180 miljonów franków rocznie.** Na obroty kasyna i jego zyski składają się nietylko gracze ze sfer bogatych i półświatka, lecz również i sporo ludzi ze świata pracowników umysłowych, z klasy mieszczańskiej.

Przez sale gry w Monte-Carlo przewijają się corocznie setki tysięcy ludzi, ba, miljony. Jakie kraje dostarczają kasynu największą ilość zwiedzających i graczy? Najbliżsi sąsiedzi — **Francuzi i Włosi — tworzą najliczniejszą grupę,** bo około pół miljona osób, **Anglicy** — około 150.000, **Amerykanie** — około 150.000, **Niemcy** — około 40.000, resztę zaś kontyngentu tworzą przybysze z pozostałych krajów Europy i innych kontynentów.

Francuzi i Włosi, pomimo, że najliczniejsi, nie przysparzają kasynu większych zysków: są to przeważnie turyści, którzy nie biorą udziału w grze, zadawalając się zwiedzeniem kasyna i przyglądaniem się grze. Grają — inni.

Ci inni grają namiętnie, całymi dniami, przesiadują w kasynie póki w portfelach tkwi jeszcze ostatni banknot. Jak twierdzą krupierzy, wygrywa 1%, przegrywa jedna dziesiąta zaryzykowanych stawek — 49% graczy, traci dwie trzecie, lub więcej — 25% przegrywa wszystko, nie wyłączając biżuterji — 25% graczy.

Człowiek, który przegrał w Monte Carlo wszystko do ostatniego grosza, ma dwie drogi do wyboru: albo idzie do swego konsulatu i prosi o zapomogę na drogę powrotną do kraju, albo też udaje się z tą samą prośbą do dyrekcji kasyna. Dyrektor przyjmuje petenta we wspaniałym gabinecie i odgrywa dobrze już wystudjowaną rolę moralizatora wobec marnotrawnego syna. Najpierw wpada w gniew, piętnuje brak woli ofiary, niezdrową chęć zysku bez pracy etc. Wreszcie przechodzi do rzeczy: dowiaduje się jaką sumę petent przegrał, przy jakim stole, kiedy etc. etc. Wkońcu woła inspektora i poleca mu wypłacić skruszonemu pechowcowi niezbędną na powrót do ojczyzny sumę. Ale zanim gracz dojdzie do kasy, musi się jeszcze poddać wielce niemiłej procedurze, t. zw. kontroli, t. j. musi przejść raz jeszcze obok wszystkich stołów, przy których grał, obok krupierów, którzy przyglądają się mu i orzekają, czy to ten sam osobnik. Zdarza się czasem, iż krupiera zawodzi pamięć i nie poznaje gracza, wówczas — klapa! Kasyno nie wypłaca mu zapomogi.

Co pozostaje wtedy nieszczęśliwemu graczowi? Jeśli ma jeszcze coś do zastawienia — wybrnie jakoś z sytuacji. Jeśli nie ma groszy przy duszy i dachu nad głową — ucieka się często do zamachu samobójczego.

Samobójców w Monte-Carlo nie brak. Ale nie mówi się o nich. Przemilczają te wypadki i gracze i dyrekcja kasyna. Jest to fakt nieprzyjemny dla jednych i dla drugich. **Or.**

ZWIĄZEK HARCERSKI WE LWOWIE OBCHODZIŁ 20 LECIE istnienia swej organizacji. Harcerze urządzili wielki obóz w Brzuchowicach pod Lwowem, gdzie w r. 1911 rozbito pierwszy obóz skautowy.

KATASTROFA KOLEJOWA. Onegdaj w nocy wydarzyła się na linji kolejowej **Tarnowskie Góry—Ostrów,** w pobliżu stacji Wieluń, katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach i nie przybrała większych rozmiarów. W pociągu towarowym, z nieznanych przyczyn wykoleiło się i uległo znacznemu uszkodzeniu kilka wagonów. **Konduktor,** znajdujący się w jednym z wykolejonych wagonów, wyrzucony z **wielką siłą na kilkanaście metrów, szczęśliwym trafem ocalał.**

W WILNIE RUNĘŁA NARÓŻNA ŚCIANA nowowybudowanej kamienicy 3 piętrowej przy ulicy Marsz. Piłsudskiego. Na **szczęście ofiar w ludziach nie było.** Przyczyną wypadku była przeróbka okna na drzwi sklepowe co nadwątliło ścianę. Ponieważ istnieje obawa dalszego obsuwania się murów, zabezpieczono miejsce katastrofy.

Z całego świata.

Przed „dniem misyjnym" w całym świecie katolickim.

Z okazji zbliżającego się „dnia misyjnego", który będzie obchodzony w całym świecie katolickim w niedzielę 18 października, sekretarz Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Mgr. Drago, ogłosił interesujące dane o stałym rozwoju misyj katolickich i związanych z tem wielkich potrzebach. W ubiegłym roku zebrano 75 miljonów lir; suma to ogromna, ale **nie wystarcza na utrzymanie sześciuset stacyj misyjnych.** Zresztą liczba misyj stale wzrasta. W ciągu ostatnich czterech lat Kongregacja Propagandy założyła 52 nowe misje: 12 w roku 1928; 18 w 1929, 14 w 1930 i 8 w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego. Ciągły wzrost misyj pociąga za sobą wzrost wydatków, to też w najbliższym dniu misyjnym cały świat katolicki winien zdobyć się na jaknajwiększy wysiłek, by zebrane ofiary odpowiedziały wielkości potrzeb. (KAP).

Sensacyjny proces o wynalazek.

Wynalazcy nowojorscy, Isaac Schafran i Jacob Taylor, wnieśli do sądu w N. Jorku skargę przeciwko właścicielom i załodze olbrzymiego samolotu niemieckiej „DO X", który niedawno przybył tam z Południowej Ameryki i obecnie podlega gruntownemu remontowi. Obaj skarżący twierdzą, że **system umieszczenia śmigła ponad skrzydłami maszyny jest ich wynalazkiem;** żądają oni z powodu pogwałcenia ustawy patentowej odszkodowania pieniężnego, oraz **wydania im olbrzymiego samolotu albo zniszczenia go.**

———ooo———

NOWY REDAKTOR „LE TEMPS". W najbliższych dniach zbierają się akcjonarjusze dziennika „Le Temps" w celu wyboru nowego redaktora naczelnego po śmierci Louis Milla. Istnieją trzy kandydatury: **Barthelemy, Julli i Reclus.** Wybrany będzie zapewne najmłodszy z nich, Maurice Reclus, z rodziny wielkich geografów francuskich, Elisée i Onésimę Reclus.

1.800 FRANKÓW W SKRZYNCE POCZTOWEJ. Zarząd poczt w Budapeszcie zawiadomił w tych dniach **tamtejszą policję,** że przy segregowaniu listów wyjętych ze skrzynek pocztowych, znaleziono kopertę niezaklejoną, zawierającą 1.800 frank. francuskich w banknotach. Zarząd poczt przypuszcza, że kopertę tę wrzucił do skrzynki pocztowej **albo złodziej kieszonkowy, znalazłszy się w opałach, albo też roztargniony cudzoziemiec,** który włożył pieniądze do koperty zamiast listu.

WIĘZIENIE RAJEM NA ZIEMI ESKIMOSÓW. Władze jednego z miast na Alasce przystąpiły do budowy olbrzymiego więzienia, gdyż dotychczasowy gmach okazał się za szczupły i jest przepełniony przez Eskimosów, którzy staczają bójki o miejsce w kolejce przed więzieniem. Sytuacja ta została wytworzona mimo woli przez tamtejsze władze. Oto w więzieniu zamknięto dwóch Eskimosów za awanturę w miejscu publicznem. **Po odbyciu kary Eskimosi cuda opowiadali o przyjemnościach za kratami.** Od tej chwili wśród Eskimosów walki i awantury ani na chwilę nie ustają, a policja przemocą wyrzuca „lokujących się" w więzieniu aresztantów, którzy wyrażają chęć odsiedzenia kary „na zapas" za niepopełnione jeszcze przestępstwa.

1.116 OFIAR CHOLERY. W Bassorah i okolicy panuje epidemja cholery. Zanotowano dotychczas 1.834 wypadków, z czego 1.116 było śmiertelnych. W samej Bassorze zachorowało 1.003 osób, z czego 526 zmarło. Przypuszczają, że epidemja została zawleczona z granicy persko-beludżystańskiej.

———X———

Jubileusz Kasy im. Mianowskiego.

W tych dniach mija pół wieku od założenia Kasy im. J. Mianowskiego, instytucji popierającej twórczość naukową polska w jej różnych dziedzinach wydatnie i coraz skuteczniej. Już w r. 1879 postanowiła grupa wybitnych uczonych i obywateli z prof. T. Chałubińskim na czele założyć Towarzystwo pomocy naukowej, ale trudności z legalizacją trwały przeszło dwa lata i, ostatecznie rząd rosyjski ograniczył zakres działania instytucji przez nadanie jej charakteru Kasy zapomogowej. Stąd pochodzi ten osobliwy tytuł „Kasy“, majacej zresztą w Polsce wartość i cenę zdobytą przez wytrwałą i niesłabnącą pracę nad uprawą nauki w społeczeństwie polskiem. Kasa przechodziła różne koleje. Przed wojną światową chwilowo poprawiły się wybitnie jej możliwości finansowe z chwilą odkrycia nafty na terenach kaukazkich zapisanych Kasie; później znowu po zawierusze wojennej Kasa zaczeła uwielokrotnić swą działalność, gdy państwo wydatnie pomnażało jej fundusze.

Zawsze jednak Kasa była przedewszystkiem instytucją społeczną, zawsze liczyła na zrozumienie potrzeby nauki ze strony społeczeństwa i nie doznawala w tem zawodu. Pamiętamy żarliwą propagande Stefana Żeromskiego, wiernego sługi idei „Kasy“, której rezultatem były liczne ofiary i zapisy z różnych sfer społecznych na cele zasłużonej instytucji.

Rezultaty półwiekowej działalności Kasy zilustrować mogą choćby tylko dwie cyfry: 14.000.000 zł. wydano na badania, druk dzieł i różne potrzeby nauki i wydano 1.300 dzieł naukowych! Trudno byłoby zliczyć ilu młodym adeptom nauki dopomaga w rozmaity sposób czy w studjach czy w życiu.

Rocznikiem Kasy jest „Nauka Polska“, której tom XIV. właśnie się ukazał; porusza on w szeregu artykułów niezmiernie aktualny temat, gdyż sprawę organizacji i popierania nauki w innych państwach. Niestrudzony opiekun naukowej pracy w Polsce — „curator perpetuus“ Kasy, Stanisław Michalski tym tomem, wydanym w roku jubileuszowym „Kasy“ przypomina społeczeństwu konieczność popierania twórczości naukowej, właśnie w najgorszych czasach, kiedy państwo musi przeprowadzać oszczędności. B.

Literatura i kino.

Po przyznaniu nagrody literackiej Nobla

Nagroda Nobla w dziale literatury przyznana została Karlfeldtowi po raz pierwszy w r. 1918, gdy zaś pisarz ten odmówił przyjęcia, **suma przeznaczona na nagrodę przelana została do ogólnego funduszu nagrody Nobla.**

Kandydaturę Karlfeldta do nagrody Nobla zgłosił przed jego śmiercią zmarły „arcybiskup“ protestancki w Szwecji Sederblom.

Prasa szwedzka omawiając przyznanie nagrody wyraża wprawdzie uznanie dla wielkich zasług Karlfeldta, czyni jednak zastrzeżenia co do samej zasady przyznawania nagrody pisarzowi nieżyjącemu, który raz już odmówił przyjęcia nagrody. Prasa przewiduje pozatem, iż wybór spotka się z krytyką zagranicą, poza Skandynawją, ponieważ liryka Karlfeldta posiada charakter zupełnie odrębny, ściśle i nierozdzielnie związany z językiem jego, nie nadającym się do przekładu na języki obce.

Z kin krakowskich.

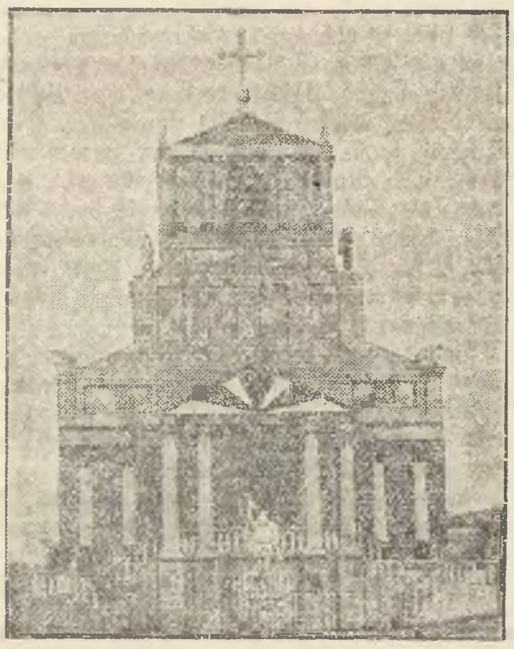
Kino „Uciecha“ otwarło onegdaj jubileuszowy sezon jedną z najświetniejszych komedyj **„Król bulwarów“** — tak brzmi tytuł tej komedji z paryskiego bruku, — która przewyższa o całe niebo mówione filmy amerykańskie, tak pod względem artystycznym jak i technicznym. Trudno wprost wyliczać wszystkie trick'i, jakie reżyser P. Colombier wprowadził do swego dzieła, a wprost niepodobieństwem byłoby wyszczególnianie kapitalnych „kawałów“ i forteli, któremi posługuje się bohater filmu, śpiewak uliczny Bouboul, odtwarzany przez niezrównanego artystę paryskich scen komedjowych, Georges'a Miltona. Aktor ten, debjutujący w filmie, porywa wprost humorem lekkim jak jego piosenki, któremi bawi publiczność. Słowem — jest to film szampański w całem tego słowa znaczeniu. Odegrany doskonale, pełen życia i temperamentu, a co najważniejsze: pobudza do szczerego śmiechu tak rzadkiego w dzisiejszych ciężkich czasach. (A.).

—ooo—

ZGON NESTORA PISARZY CZESKICH. W Pradze zmarł nestor pisarzy czeskich **Antal Stasek.** Odbywał on studja w Krakowie i wydał m. in. pracę o Słowackim. Tłomaczył też szereg jego utworów. Żył lat 88.

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH BIBLJOTEK PUBLICZNYCH na świecie jest bibljoteka Kongresu (parlamentu) **w Waszyngtonie.** Liczy ona 4.103.000 książek i broszur, 1.160.000 map, 1.060.000 egzemplarzy utworów muzycznych, oraz blisko 500.000 druków.

Szklany kościół św. Lutgardy.



Ku czci św. Lutgardy zbudowano w Tubize w pobliżu Brukseli, kościółek całkowicie ze szkła. Wewnątrz w szklanej trumnie leży woskowa figura świętej, a naokoło trzymają straż postacie świętych ze szkła.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Nowy rekord świata w biegu na 30 km

Argentyński biegacz Zoballa, który bawi obecnie w Europie, celem zmierzenia się z Nurmim, pobił w Wiedniu na boisku WAC. dotychczasowy rekord światowy w biegu na 30 km.. uzyskując czas 1 godz. 31.2 sek. Rekord dotychczasowy, uzyskany przez Finlandczyka Sipille wynosił 1 godz. 43.08 min.

—ooo—

POLSKA ZWYCIĘŻYŁA BELGJĘ W LEKKOATLETYCE 38:28. W niedzielę rozegrany został w Brukseli mecz lekkoatletyczny pomiędzy Polską a Belgją. Był to pierwszy występ Polski na zachodzie Europy. Belgijczycy przywiązywali również wielką wagę do wyniku meczu. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Polski 38:28 punktów.

NIEZNACZNE ZWYCIĘSTWO BELGJI NAD POLSKĄ W MECZU PIŁKARSKIM. Równocześnie z meczem lekkoatletycznym odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Belgji. Po ciekawej i emocjonującej walce zawody przyniosły zwycięstwo Belgijczykom w nieznacznym stosunku 2:1 (1:0).

NAPRZÓD NAJPEWNIEJSZYM KANDYDATEM DO LIGI. Pierwszy mecz między grupowy o wejście do Ligi, rozegrany w Lipinach pomiędzy Naprzodem a ŁTSG przyniósł zdecydowane zwycięstwo drużynie śląskiej 5:2 (2:1).

ŚLĄSK ZWYCIĘŻA LWÓW 3:1. We Lwowie odbył się w niedzielę międzymiastowy mecz piłkarski o puhar Tygodnika „Sport“. Lwów na tym meczu był reprezentowany wyłącznie przez graczy Pogoni. Reprezentacja Śląska umiała lepiej wykorzystywać dogodne sytuacje podbramkowe i dzięki temu odniosła zwycięstwo 3:1 (0:1).

OGÓLNA CHOROBA. Wygląda pan bardzo źle. Czy jest pan chory?

— Tak.

— A co panu dolega

— Boli mnie stopa, na której żyję.

Wiadomości diecezjalne.

Diecezja tarnowska, Mianowany szambelanem Ojca św. X. K. Litwin, prob. w Gorlicach. **Odznaczony** exp. can. X. W. Trytek, katecheta gimnazjalny w Dębicy. **Instytuowany na probostwo** w Żeleźnikowej X. J. Kilian.

Archidj. lwowska. Odznaczony Rok. i Mant. X. J. Machowski, dziekan i proboszcz w Borszczowie. **Mianowani:** Wicerektorem Sem. duch. X. Dr. Jan Nowicki, koop. przy Bazylice Metrop. we Lwowie; prefektem Sem. duch. X. Dr. Jan Montalbetti. **Misje kanon.** do nauczania na Uniw. lwowsk. otrzymał X. Dr. T. Długosz. **Urlop naukowy** otrzymał X. Dr. F. Konieczny, katech. gimn. im. król. Jadwigi we Lwowie; urlop zdrowotny X. Dr. Andrzej Kraśnicki, pref. Sem. duch. we Lwowie.

Przeniesieni na posadę administratorów XX. M. Sokołowski, em. katech. gimn., do parafji św. Mikołaja we Lwowie; M. Nykiel, adm. w Głęboczku, do Mogielnicy; St. Nowacki, b. prob. w Mogilnicy, do Antoniówki; M. Rozlepiło, adm. w Horodyszczu, do Zabłotowa; P. Szafraniec, koop. z Janowa, do Horodyszcza; J. Walter, koop. z Kołomyji, do Wicyni; J. Pawlicki, koop. z Buczacza, do Narola. **Przeniesiony** X. L. Staufer, b. prob. w Zabłotowie, na posadę katech. szkoły pow. w Buczaczu.

Lord Reading



angielski minister spraw zagranicznych, konferował w tych dniach z premjerem francuskim Lavalem.

Rzeczy ciekawe.

Kolej na pneumatykach.

Kryzys odbija się na wszystkiem, a więc i na kolejach. Zmniejsza się ruch na magistralach, a zwłaszcza na linjach bocznych, które stają się chronicznie deficytowemi. Pogłębia jeszcze tę sprawę wzmożona i ostra konkurencja autobusów, które jako środek komunikacyjny przyprawiają kolej o duże straty. We Francji, gdzie komunikacja autobusowa na bliższe i dalsze dystanse bardzo jest rozwinięta i gdzie koleje cierpią bardzo na tej konkurencji, zainicjowano i rozwiązano już nawet kwestję uruchomienia **autowagonów, tj. wozów osadzanych na pneumatykach i jadących po szynach kolejowych.**

Pierwsze próby dowiodły, iż siła tarcia opon kauczukowych o szyny jest trzykrotnie większa, niż zwykłych kół o bandażu stalowym. Właściwość ta przyczynia się do zmniejszenia sumy zużycia energji motoru, a zatem daje już oszczędność na paliwie i zużyciu maszyny w porównaniu ze zwykłym pociągiem. **W r. 1929 podjęła fabryka opon** Michelin'a **próby na linji Laquenil'e—Mont Dore.** Szybkość osiągnięta podczas prób sięgała **90 klm. na godzinę.** Dalsze próby odbywały się już na większych dystansach, na linji magistralnej Paryż—Orlean. Wagony motorowe posiadają motory benzynowe o sile 20 PS. a **mieszczą 40 pasażerów.**

Francuskie linje kolejowe, które wprowadziły ten rodzaj komunikacji na pewnych odcinkach linij głównych, a zwłaszcza na bocznicach osiągnęły duże oszczędności, kasując pewną liczbę słabo obsadzonych pociągów.

Autobusy na szynach posiadają jeszcze i tę zaletę, że **nie wydają podczas ruchu hałasu, nie trząsą.** Urządzone b. wygodnie, dają podróżnym te same wygody, z jakich korzystają w zwykłym wagonie kolejowym. Or.

—:o:—

CZY WIECIE, ŻE.., Cyna, wystawiona na działanie silnego mrozu, kruszy się i rozpada w proch. Luizjana zajmuje pierwsze miejsce wśród innych stanów U. S. A. w dziedzinie produkcji futer. Już w XVI wieku ustalił alchemik Paracelsus, że pewne choroby wynikają z zaburzeń w toku przemiany materji w organizmie ludzkim. **Najmniejszą stolicą** jest Monrowja, w republice murzyńskiej Liberji (Afryka Środkowa), licząca tylko 6.000 mieszkańców. Przed trzynastu laty czynili ogrodnicy w Holandji próby z wyhodowaniem **czarnego tulipana,** ale próby te się nie udały.

Z teatru im. Słowackiego.

„Krąg interesów“, maskarada w 3 odsłonach z problemem i epilogiem Jacinta Benawente.

Wznowiony obecnie po kilku latach „Krąg interesów“ Jacinta Benawente — to mądra i dlatego zawsze aktualna komedja, a raczej satyra odbijająca w krzywem zwierciadle namiętności i instynkty ludzkie, które wypełniają przedewszystkiem najniższe pokłady duszy: obłudę, kłamstwo i chciwość. Tym trzem przywarem przeciwstawił autor maleńki światek idealistyczny, oparty na zasadzie szlachetności i romantycznego spojrzenia w życie przez miłość. Z tem wszystkiem jednak „Krąg interesów“ byłby zaledwie obrazem życia i ludzi. Dopiero wprowadzenie kogoś, ktoby poruszał zręcznie bierne marjonetki i był wykładnikiem ich wartości przeważnie negatywnych — dopiero to zamieni ów obraz na ostrą i chłoszczącą satyrę, na dramat. I takiej treści dramatycznej maskarady Benavente'a musi odpowiadać równoważnik formy, to jest teatru. Reżyser Trzciński, wystawiając tę komedję bardzo szczęśliwie rozmieścił osoby działające w niej na trzech płaszczyznach. Na pierwszej musiał się znaleść Krispin, jako „Spiritus movens“, oraz siła górująca ponad wszystkimi i ponad wszystkiem, co w tej satyrze zobaczymy i usłyszymy: myśl i refleksja. Drugą płaszczyznę wypełni tłum osób, które z natury swej są właściwie osobami wziętymi z życia dnia dzisiejszego — załamują się jednak w krzywem zwierciadle satyry i tak przerysowane stają się groteską i karykaturą. A trzecia płaszczyzna — to zakochana para: Sylvia i Leandro. Stanowią oni szlachetny kontrast kłamstwa, chciwości i obłudy i uwypuklają plastyczniej obraz życia.

Kryspina grał zaangażowany w tym sezonie do naszego teatru, p. Józef Karbowski. Gra jego — to przedewszystkiem szeroki gest. Wprawdzie artysta zdradzał w nim niekiedy sceniczne pokrewieństwo z niezapomnianym Leonardem Bończą, który przed laty kreował na tej scenie rolę Krispina, przeważnie jednak p. Karbowski panował nad własnym stylem. Drugą podstawą gry jego — to głos. I tu jedna uwaga: gdyby p. Karbowski, w tej doskonałej zresztą kreacji Krispina, w momentach dramatycznych zniżał był nieco głos i sprowadzał go do piana, osiągnałby przez to w tych właśnie momentach większą dynamikę. Z licznej galerji postaci groteskowych najkomiczniej i zarazem najartystyczniej zarysowali swoje sylwetki pp.: Wacław Nowakowski (kapitan), A. Klońska-Sauerowa (Donna Sirena) i K. Fabisiak, który rolę Polichinela objął niejako w spadku po Feldmanie. Grał ją o wiele spokojniej niż tamten, ale też i bardziej dramatycznie. Znakomite sylwetki groteskowe stworzyli dalej: p. J. Leliwa (Doktor), p. Henryk Modrzewski jako bardzo żywy i plastyczny w ruchu Pantalone, p. Turski (Gospodarz) Stefan Michalak, G. Senowski i K. Utnik — a z pań: Z. Zalewska, H. Drohocka, M. Bednarska i bardzo wdzięczna, młodziutka, nowo zaangażowana do Teatru Słowackiego p. Felicja Trapszo w roli Kolombiny. Zupełnie innymi w rysunku, bo bardziej zbliżonymi do rzeczywistości, byli pp.: B. Ludwiżanka (Silvja) i R. Hierowski (Leandro).

Cała maskarada Benavente'a zyskałaby o wiele, gdyby ołówek reżyserski z większą śmiałością skreślił był przydługie djalogi i nadał grze jeszcze szybsze tempo, a całemu aktowi drugiemu i końcowi aktu trzeciego więcej różnorodnych, barwnych oświetleń lampionów i serpentyn — wymagała tego część widowiskowa „Kręgu interesów“, jako maskarady.

Antoni Waśkowski.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 13: św. Edwarda.

Środa 14: św. Kaliksta.

Środa 14: wsch. słońca o godzinie 6.18, zach. o 17.13.

—oOo—

DZIŚ WZNOWIENIE ROZPRAWY PRZECIW RĘCZMIENIOWI. Dziś we wtorek toczyć się będzie w dalszym ciągu przerwana przed tygodniem rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Janowi Ręczmieniowi, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie reemigranta Ginalskiego. W dniu dzisiejszym złożą sprawozdanie grafolodzy, poczem nastąpią przemówienia. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w godzinach wieczornych.

PLAGA SZULERÓW ULICZNYCH. Policja aresztowała Jana Wleczkę. l. 31, murarza, za oszukańczą grę w karty i Natana Edera, falsc Weinricha (l. 27), za oszukańczą grę zręcznościową.

ZAKAZ PRZEJAZDU PRZEZ MOST DREWNIANY U WYLOTU UL. MOSTOWEJ. Magistrat wydał rozporządzenie, zabraniające przejazdu wszelkich wozów ciężarowych tak mechanicznych, jak i zaprzężonych prze most drewniany u wylotu ul. Mostowej. Nad wykonaniem tego rozporządzenia czuwać będą organa gminne i policji państwowej. Przekraczający przepisy będą karani grzywną do 1000 zł. lub karą aresztu do 6-ciu tygodni.

PRZYWALONY BRYŁĄ WĘGLA NA ŚMIERĆ. W kopalni węgla „Artur“ zabity został przez spadającą wielką bryłę węgla robotnik Józef Malczyk.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Antoniemu Natankowi skradziono z mieszkania przez otwarte okno garderobę męską i damską wart. 400 zł. Podobnej kradzieży dokonano na szkodę kierowniczki filji pralni Bebenka przy ul. Starowiślnej, Marji Paletkówny, której skradziono garderobę wart. 200 zł.

ŚMIERĆ W STUDNI. Onegdaj w Łysokaniu w pow. bocheńskim, bawiąca się bez dozoru 2-letnia Helena Hajdukówna wpadła do niezabezpieczonej studni, ponosząc śmierć.

POŻARY. W Strzyżowie pożar zniszczył pięć zabudowań, wyrządzając szkodę na 38 tysięcy zł. Dochodzenia ustaliły, że pożar spowodowany został przez 5-letniego Józefa Barana, który bawił się zapałkami w stodole. W Kalwarji Zebrzydowskiej pożar zniszczył magazyn mebli Izaaka Antowicza, wyrządzając szkodę na 55 tys. zł.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza we czwartek, 15 bm. o godzinie 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej zwyczajne posiedzenie naukowe.

PROBLEM KREDYTU, OPARTEGO NA ZASTAWIANIU PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH. Pierwszy wykład na powyższy temat z cyklu Powszechnych Wykładów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie wypowie Prof. Zoll dziś we wtorek o godzinie 18 w Auli W. S. H. ul. Sienkiewicza 4. — Jutro we środę o tej samej godzinie wykład prof. Gwiazdomorskiego na temat. Nowoczesne sposoby zabezpieczenia kredytu.

DNIA 1 PAŹDZIERNIKA B. R. padła przy ciągnieniu 4% państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej jedna z gł. wygranych zł. 50.000 na obligacje Serja549. Nr. 48 zakupiona na raty w Krakowie ul. Florjańska 55. Szczęśliwym posiadaczem obligacji jest biedny górnik zam. w woj. krakowskiem ojciec 8-ga dzieci. Specjalny delegat banku uwiadomił posiadacza obligacji o wygranej, który nabył już grunta, by zabezpieczyć swojej rodzinie przyszłość.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 13 X. „Krąg interesów“.

Środa 14 X. „Krąg interesów“.

Czwartek: „Krąg interesów“.

Piątek: „Krąg interesów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „10-ciu z Pawiaka“ (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

ŚWIT: Złota Młodzież.

SZTUKA: „Bomby na Monte Carlo“.

APOLLO: „On i Jego siostra“ (w gł. rolach Vlasta Burian. Anny Ondra).

BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka“ (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

CORSO: Kochanka straceńca (w rol. gł. Ita Rina).

ŚWIATOWID: „Czerwona zemsta“ (w gł. roli Tim Mc. Cox).

WARSZAWA: Bociam strajkuje. (Zygfryd Brno Käthe Nagy, Albert Paulig).

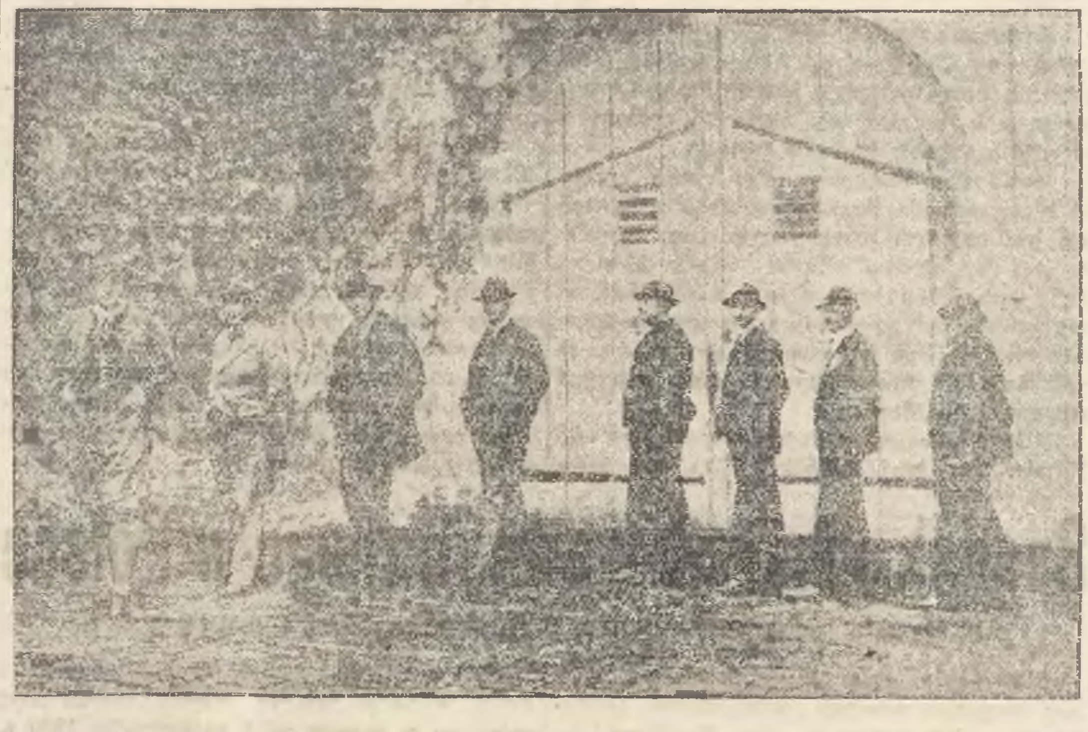
UCIECHA: „Król bulwarów“ (George Milton).

—X—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — „Krąg interesów“ Jacinto Bonavente grany będzie od dzisiaj codziennie do piątku włącznie. Barwne to widowisko powszechnie się podobało. W sobotę wchodzi na afisz pierwsza nowość zagraniczna tego sezonu, mianowicie komedja sukcesowego węgierskiego komedjopisarza Władysława Fodora (aut. „Myszy kościelnej“ pt. „Rabunek u jubilera“, grana w ubiegłym sezonie i obecnie na wszystkich wielkich scenach europojskich. Autor użył tu modnego obecnie tematu detektywicznego dla skonstruowania wesołej komedji, pełnej nieoczekiwanych efektów. Reżyseruje p. J. Szyndler.

W przyszłym tygodniu odbędzie się następne przedstawienie z cyklu operowego. „Traviaty“ Verdi'ego z udziałem pp.: Olgi Olginy, T. Szymonowicza, St. Romanowskiego i A. Mazanka.

Przed procesem przeciw przywódcom puczu Heimwehry.



Aresztowani przywódcy Heimwehry austrjackiej. którym nie udał się pucz w Austrji Dolnej, przebywają obecnie w więzieniu w Linz, oczekując procesu. Zdjęcie przedstawia przechadzkę aresztowanych po podwórzu więziennym.

Drugi dzień obrad Zjazdu przeciwalkoholowego.

Obrady X. Jubileuszowego Kongresu przeciwalkoholowego toczyły się wczoraj w Krakowie przez cały dzień. Od godz. 9 rano obradowała w sali Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej

SEKCJA SPOŁECZNA

pod przew. b. sen. Iżyckiego z Warszawy. oraz prof. Dobrowolskiego z Poznania. Wygłoszono następujące referaty: „Zadania pielęgniarki społecznej w zwalczaniu alkoholizmu“ (p. Chrzanowska z Warszawy). „Alkohol a praca społeczna na wsi“ (p. Wach z Łowicza). „Społeczna wartość robotnika niealkoholika“ (prof. Cypryś z Rzeszowa). „Walka z alkoholizmem a klasa robotnicza“ (poseł Pietrowski), „Alkohol a robotnicy“ (Ks. Dr. Machay z Krakowa), „Co w zamian“? (p. Kosmowska z Warszawy). „Z socjologji alkoholizmu“ (Dr. Niesiołowski z Poznania), „Ustrój kapitalistyczny a wstrzemięźliwość“ (Ks. Prof. Mirek z Krakowa). „Prohibicja w świetle faktów“ (p. Olpiński z Krakowa). „Ogródki działkowe jako czynnik walki z alkoholizmem“ (Dr. Wilczyński z Krakowa).

Od godz. 3 po południu obradowała w sali Domu Katolickiego

SEKCJA DUSZPASTERSKA

pod przewodnictwem Ks. Prałata Niesiołowskiego z Pszowa i Ks. dyr. Gałdyńskiego z Poznania. Głoszone były następujące referaty: „Znaczenie wiedzy z dziedziny alkoholizmu dla życia kapłańskiego“ (Prof. Gantkowski z Poznania). „Co przemawia za abstynencją kapłana“ (Ks. szamb. Szuman. prezes pomorskiego Koła Księży abstynentów). „Abstynencja a nowożytny ideał duszpasterza“ (Ks. Prof. Ciemniewski ze Lwowa). „Jak przy nauce religji można szerzyć abstynencję w szkole“ (Ks. Cząstka z Rzeszowa). „Walka z alkoholizmem przy konfesjonale“ (Ks. Prof. Wicher z Krakowa), „Duszpasterz abstynent wśród młodzieży wiejskiej“ (Ks. Rogóż z Ropczyc). „Rola dzisiejsza Bractw wstrzemięźliwości“ (Ks. Prał. Niesiołowski), „Ratowanie alkoholików w parafji“ (Ks. Czempiel z Wielkich Hajduk).

Od godz. 3 po południu obradowała w sali Twa technicznego

SEKCJA KOBIECA

na której głoszono następujące referaty: „Kobiety pionierkami abstynecji“ (p. Dedjowa z Poznania). „Nauczycielka abstynentka a uspołecznienie młodzieży“ (p. Koskowa z Warszawy). „Działaczka społeczna w walce z alkoholizmem“ (p. Kwaśniewska z Krakowa), „Abstynentka w roli pani domu“ (p. Dobrowolska z Poznania), „Gospodyni wiejska w walce z pijaństwem“ (p. Jurowa z Krakowa). „Kobieta na terenie gospód bezalkoholowych“ (p. Weychert-Szymanowska), „Kuchnia witaminowa pomocą w walce z alkoholizmem“ (p. Breyerowa z Krakowa).

Od godz. 4 po południu w sali Towarzystwa lekarskiego pod przewodnictwem Prof. Władyczki z Wilna i dyr. Stryjeńskiego z Krakowa

SEKCJA LEKARSKA

na której głoszono następujące referaty: „Wpływ alkoholu na chronaksję nerwów naczynioruchowych“ (Dr. Hurynowiczówna z Wilna). „Studjum ergograficzne nad działaniem alkoholu“ (Dr. Orszulok z Katowic). „Psychjatrja a walka z alkoholizmem“ (Dr. Deresz z Choroszcza). „Organizacja lecznictwa alkoholików“ (Dr. Zajączkowski z Warszawy). „Współczesne metody leczenia alkoholików“ (Dr. Władyczko z Wilna), „Walka z narkotykami na terenie międzynarodowym“ (M. Sokałówna z Warszawy).

W godzinach od 16—17 obradowały Sekcje: **młodzieży i kolejowa.** a o godz. 8 wieczór odbyło się zebranie plenarne Kongresu w Auli Uniw. Jag.

Dzień samobójców.

Samobójstwo porucznika.

Wczoraj nad ranem targnął się na swoje życie **Tadeusz Zieliński (l. 40) porucznik W. P.** w swem mieszkaniu przy ul. Cieszyńskiej 16. lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć skutkiem rany postrzałowej w głowę. Powodem rozpaczliwego kroku denata był **rozstrój nerwowy.**

Znalazł śmierć w nurtach Wisły.

Wczoraj o godz. 6.30 rano jakiś młody człowiek, w oczach przechodniów skoczył z mostu dębnickiego do Wisły. Nad wodą unosiła się gęsta mgła poranku jesiennego, toteż natychmiastowe poszukiwania przez sekcję wodną policji nie dały żadnego rezultatu. Zwłok denata do wczoraj wieczór nie wydobyto.

Tragedja b. sędziego.

Onegdaj w lesie Gwarectwa jaworznickiego **powiesił się Stanisław Klimczyk. lat 40, były sędzia**, bawiący chwilowo u swych rodziców w Jaworznie. Dochodzenia wykazały, że denat od dłuższego czasu cierpiał na ciężką chorobę nerwową. skutkiem której **już kilkakrotnie usiłował popełnić** samobójstwo.

Kulą rewolwerową w piersi.

Wczoraj po południu Bolesław Komorek, przebywający chwilowo w Zakopanem w domu Jana Gąsienicy, samobójczym wystrzałem z rewolweru w pierś **zranił się ciężko w okolicę serca.** Rannego przewieziono do szpitala klimatycznego w Zakopanem. Przyczyna desperackiego czynu dotąd nieznana.

—oOo—

PRZEDSTAWIENIA SZKOLNE. W bieżącym miesiącu rozpocznie się cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej, urządzonych w porozumieniu z Krak. Kuratorjum Szkolnem. Pierwsze z cyklu przedstawień zajęła opera St. Moniuszki „Halka“. W poniedziałek, 19 bm. odbędzie się pierwsze dla młodzieży szkolnej przedstawienie dramatu Juljusza Słowackiego „Mindowe“. Początek przedstawienia o godz. 4 popołudniu. Ceny miejsc najniższe.

IRENA DE NOIRET, świetna francuska śpiewaczka-discuse, która w niedzielę wielkiemi oklaskami była przyjmowaną przez publiczność krakowską, wystąpi poraz drugi i ostatni we środę 14 b. m. w Starym Teatrze. Irene de Noiret odtwarza piosenki z wielkim talentem muzycznym i dramatycznym, czarując swym wdziękiem i wielką siłą mimicznego wyrazu.

JUAN MANEM, świtowej sławy skrzypek-wirtuoz wystąpi w Krakowie w niedzielę 13. bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł. 1 do 7 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

SALA BOLOŃSKIEGO. We środę dnia 14 b. m. Ethel Bartlett. Rae Robertson: Koncert na dwóch fortepianach w wykonaniu światowej sławy angielskich pianistów. Program: W. A. Mozart: Sonata D-dur. R. Schumann: Andante i Warjacje. A. Benjamin: Marsz — Pastorale. G. Tailleferre: Jeux de Plain Air: 1) La Tirelitentaine. 2) Cache Catche Miteula. Gliere: Nocturn, F. Mendelsohn: Scherzo. Fr. Schubert: Marsz wojskowy. — Fortepiany koncertowe Steinway et Sons. Nowy Jork, Pleyel, Paryż. Początek o godz. 8.30 wieczór.

—:0:—

Przygotowania do Wystawy Ziemi Krakowskiej.

Wczoraj przed połud. odbyło się w Krakowie pod przew. wicewojewody Bileka zebranie komitetu organizacyjnego wystawy Ziemi Krakowskiej. Obecni byli przedstawiciele sfer zainteresowanych, a więc przemysłu, rolnictwa, handlu itd. Komitet postanowił nadać szybsze tempo swym pracom i w tym celu zamianował dwie komisje: techniczną i budżetową. Następne posiedzenie komitetu organizacyjnego odbędzie się 23 b. m.

Akcja dożywiania 8.000 dzieci.

W ratuszu odbyło się posiedzenie konstytuujące Sekcje dożywiania dzieci szkolnych. Zadaniem Sekcji będzie dożywienie 8000 dzieci i odzianie dziatwy szkolnej we wszystkich Zakładach przy współudziale Komitetów rodzicielskich i Zarządów szkół.

Z działalności Polskiego Białego Krzyża

Polski Biały Krzyż prowadzi świetlice w koszarach, zaopatruje je w biljoteki, czasopisma i inne pomoce kulturalne, aby przez odpowiednie waurnki, estetyczne, przez rozrywkę i wspólną pracę uprzyjemnić i wykorzystać okres służby wojskowej a wychować przyszłych przodowników pracy oświatowej dla wsi i miasta. W roku 1931 prowadzono 12 **świetlic żołnierskich, przez które przesunęło się około 60.000 żołnierzy,** książek wypożyczono około 10.000 koncertów i przedstawień dla żołnierzy urządzono 30, wykłady prowadzone przez Polski Biały Krzyż dochodzą do 200 godzim miesięcznie. Potrzeba zakładania nowych świetlic wzrasta z dnia na dzień.

Wobec konieczności ciągłego rozszerzania pogłębiania naszej pracy trzeba pomnożyć zastępy pracowników Polskiego Białego Krzyża. Na znak zrozumienia konieczności tej pracy i solidaryzowania się z naszą ideą, zapisujcie się na członków, by potężny ich zastęp, świadczył o zrozumieniu i przejęciu się społeczeństwa sprawą wychowania obywatelskiego. Wkładka miesięczna wynosi 50 gr. Sekretarjat czynny od 11—13, plac św. Magdaleny L. 2.

—X—

Małe spożycie mięsa w Polsce.

18 kg. rocznie na głowę.

Przeciętne spożycie mięsa na głowę wynosiło w Polsce w r. 1928 — 18.86 kg. (z tego: 5.6 kg. wołowego, 1.4 cielęcego, 11.5 kg. wieprzowego, 0.3 kg. baraniego i 0.06 kg. końskiego mięsa), a w r. 1930 — 17.95 kg. na głowę. Spożycie zmniejszyło się więc o kilka procent z powodu kryzysu a stale jest około trzy razy mniejsze niż w Niemczech.

Humor

RADA. — Wiesz, muszę koniecznie mieć kilka nowych toalet. Te suknie które mam, zna już nasze całe sąsiedztwo.

— On: — A czy przypadkiem nie byłoby taniej zmienić mieszkanie? Teraz jest dość mieszkań.

NOWOCZESNA ARYTMETYKA. Mąż: — Czy mam kupić ten samochód za dwadzieścia tysięcy, czy tamten za piętnaście tysięcy!

Żona: — Kup ten za dwadzieścia i podpisz weksle. A za te 15 tysięcy w gotówce zrobimy sobie piękną podróż!

Życie gospodarcze.

Zw. Strzelecki handluje szmatami.

Żydowski „Nasz Przegląd“ skarży się, że w roku bieżącym kontyngent wywozowy na szmaty, potrzebne do wyrobu papieru, ustalono na 150 wagonów. Tymczasem niespodziewanie eksporterzy żydowscy dowiedzieli się, że Zw. Strzelecki otrzymał kontyngent dodatkowy na 50 wagonów szmat. Dalej pisze „Nasz Przegląd“:

„Nie zrozumiano na początku skąd Związek Strzelecki ma prawo do handlu szmatami, jednak w krótkim czasie sprawa się wyjaśniła, mianowicie gdy na rynku zaczął się **handel zaświadczeniami wywozowemi**“.

Jest to napisane niezbyt wzorową polszczyzną, ale wynika z tego jasno, że Zw. Strzelecki w Lublinie ma „zmysł finansowy“.

STRAJK W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE JEDWABNYM.

Strajk ten rozpoczął się w dniu 12 b. m., a spowodowany został zerwaniem pertraktacyj w sprawie umowy zbiorowej, regulującej płace na jednolitej podstawie w całym tym przemyśle.

PRODUKCJA ROPY BEZ ZMIAN.

Cena ropy pozostała na niezmienionym poziomie. W sierpniu b. r. całkowita produkcja ropy naftowej w Polsce wynosiła 53.838 tonn, t. j. o 192 tonny mniej, aniżeli w lipcu.

Płace robotnicze na m. wrzesień 1931 r. ustalone dnia 31 sierpnia b. r. zostały obniżone o 7% w stosunku do płac obowiązujących w poprzednim miesiącu.

KRYZYS PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

W roku bieżącym zatrudnienie w przemyśle budowlanym było o 33% mniejsze niż w roku ubiegłym. Przewozy materjałów budowlanych kolejami spadły prawie o 40%, a kredyty budowlane, wypłacone przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ograniczone zostały do połowy, w stosunku do kredytów z r. 1930.

DOSTAWCY WOJSKOWI.

„Polska Zbrojna“ wydała wielki numer, poświęcony sprawom zaopatrzenia armji. Lwią część numeru stanowią ogłoszenia firm, dostarczających wojsku mięsa, tłuszczów, siana i t. p. Wśród ogłaszających się w charakterze dostawców wojskowych znajdujemy takie nazwiska: I. Feldbryll, A. Grynberg, B. Finkielsztein, Ch. Kunche, L. Cukierman, N. Frejdowicz, J. Kupfenberg, Sz. Kelzon, Sz. Feinsztein, I. Buchwald, H. Eisner, S. Morejn, E. Gyeman, A. Frydman, L. Kazliner, L. Bułkowsztejn, R. Kunemann, J. Wajn, J. Oszman, H. Schildhaus, Ch. Kobryński, L. Gelerowicz, E. Elterman, J. Altman, M. Felzensztejn, M. Kaufman, A. Strach, I. Gurwicz, E. Ginzburg, Ch. Glik, W. Szeplerski, L. Ejdelman, Sz. Daniel, A. Rubinowicz, A. Kestin, Sz. Klot, I. Kac, D. Szpiro. Pomijamy ogłoszenia tych firm, przy których niema tytułu „dostawca wojskowy“.

Jak widać, żydzi nie mogą się chyba skarżyć na antysemityzm w intendanturach.

———oOo———

Ruch w Gdańsku prawie normalny.

W związku ze znaczną poprawą sytuacji strajkowej w porcie gdańskim, w dniu 10 b. m. dyrekcja kolejowa zniosła wszelkie ograniczenia w dowozie do Gdańska. Organizacja pomocy technicznej jest wystarczająca, aby zapewnić w porcie normalny ruch.

Ilość zgłaszających się do pracy pokrywa całkowite zapotrzebowanie. W sobotę przeładunek węgla wyniósł około 20.000 tonn, osiągając przeciętną dzienną najlepszych miesięcy.

———:o:———

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda: 3% pożyczka budowlana 30.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Waluty: Dolar 8.89, 8.91, 8.87..

Dewizy: Holandja 362.50; 363.40, 361.60; Londyn 34.50, 34.59, 34.41; N Jork 8.92, 9.94, 8.90; telegraficznie (8,926), 8,925, 8.945, 8.905; Paryż 35.17, 35.26, 35.08; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 175,10, 175.53, 174.67; Berlin pryw. 210.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110.

Pożyczki: 3% budowlana 31.50, 31; 4% inwestycyjna 79, 78.50; ta sama seryjna 81.50; 82; 5% konwersyjna 41.25, 6% dolarowa 60; 7% stabilizacyjna 55.50; 58.00, 57.50; Listy zast. B. K. K, 7% 83.25, 8% 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda. Paryż 20.09, Londyn 19.80, N. Jork 509.50, Belgja 71.30; Włochy 26.20; Hiszpanja 46; Holandja 206.60, Berlin 118.50, Sztokholm 118.50, Oslo 112.70, Kopenhaga 112.70, Sofja 3.70; Praga 15.09, Warszawa 57.00, Budapeszt 90.02½.

Zanik emigracji rolnej do Niemiec.

W ROKU 1928 WYJECHAŁO 120 TYSIĘCY OSÓB, W ROKU 1931 TYLKO 38 TYSIĘCY.

Zapotrzebowanie do pracy na roli w Niemczech zmniejsza się z roku na rok. Gdy w ostatnich latach osiągnęło jeszcze liczbę 120 tysięcy osób, w roku ub. około 75 tysięcy, a w r. b. już **tylko około 38 tysięcy.**

Gwałtowne kurczenie się rynku pracy w Niemczech dla polskich robotników rolnych **nie jest objawem przejściowym,** lecz wywołane jest odpowiednią polityką władz niemieckich, dążących do uniezależnienia rolnictwa od zagranicznej siły roboczej, a przedewszystkiem siły polskiej. Dziś jest rzeczą prawie pewną, że **najbliższe lata muszą przynieść zanik emigracji sezonowej do Niemiec.**

Głównym basenem ruchu sezonowego do Niemiec jest woj. łódzkie i kilka powiatów woj. poznańskiego. Sam powiat wieluński oddał w r. 1928 — 23.152, a w 1929 r. — 22.006 emigrantów, czyli 12.7% swego całego zaludnienia.

Obieżysasi przywożą do kraju około 37—43 miljonów złotych; na sam powiat wieluński przypada 15—17 miljonów, z czego około 40% możnaby ulokować w instytucjach oszczędnościowych, względnie przeznaczyć na cele inwestycyjne, uniezależniając sezonowców od potrzeby szukania pracy w Niemczech. Wydaje się bardzo celowem, by akcja społeczno-gospodarcza nad zorganizowaniem sezonowców i ich oszczędności, rozpoczęła się, zanim nastąpi zupełne zamknięcie granicy niemieckiej dla polskiego robotnika rolnego.

Spadek spożycia wewnętrznego w Polsce

KONSUMCJA SPIRYTUSU SPADŁA O 30 PROCENT, PIWA O 9 PROCENT.

Silny kryzys gospodarczy, dotkliwie dotykający wszystkie warstwy społeczeństwa, spowodował — jak wykazuje „Gaz. Handlowa“ — duży spadek konsumcji szeregu artykułów. — Przytem zmniejszenie zbytu objęło zarówno podstawowe surowce, niezbędne do dalszej produkcji, jak i artykuły pierwszej potrzeby. I tak w okresie od 1 października 1930 r. do 1 lipca 1931 r. zbyt surówki spadł w porównaniu z analogicznym okresem 9 miesięcy 1929—1930 z 149.428 tonn na 125.307 tonn, czyli o 16.1 procent, stali o 13.3 proc., wytworów gotowych walcowni o 27.4 proc., cementu o 29.4 proc. Z cyfr powyższych wynika, że spadek konsumcji powyższych produktów przemysłowych **jest bardzo duży,** mimo, iż cyfry te nie obejmują ostatnich miesięcy, w których nastąpiło jeszcze **dalsze skurczenie rynków zbytu.**

Również i konsumcja artykułów spożywczych wybitnie zmalała. Między innemi **zbyt spirytusu w okresie od 1 października 1930 r. do 1 lipca b. r. wyniósł 23.583 tysięcy litrów, gdy w analogicznym okresie 1929/30 zbyt ten wyniósł 33.617 tys. litrów, tj. w ostatnim okresie zmniejszył się o 29.8 proc.** Obroty wyrobami cukierniczemi spadły w poszczególnych fabrykach w r. b. w porównaniu z r. ub. w granicach od 30 do 50 procent.

Nawet tak wybitny artykuł pierwszej potrzeby, jak **zapałki** — wykazały spadek konsumcji w r. b. w porównaniu z r. ub. **aż o 38 procent.** Spadek spożycia objął również i piwo, którego zbyt spadł w okresie 9-miesięcznym (październik — czerwiec 1929/30 i 1930/31) z 1,776.626 hektolitrów na — 1.614.872 hl., t. j. o **9.1 procent.**

Radio.

W eterze niema kordonów

Rozgłośnia wileńska przemawia do Litwinów.

Położenie terytorjalne Rozgłośni Wileńskiej nakłada na nią specjalne obowiązki. W jaki sposób radjo ma się ustosunkować do rzekomo istniejącej t. zw. kwestji wileńskiej, oto zasadnicze pytanie. Ostatnia ewolucja programów radjostacji odpowiedziała na to pytanie wyraźnie: nie uznajemy sporu polsko—litewskiego. W eterze nie istnieją kordony, wytworzone sztucznie przez nienawiść ludzką. Obracamy się w sferze zagadnień kulturalnych, w której istnieje najmniej punktów rozbieżnych, a najwięcej pozycyj wspólnych polsko—litewskich. Zadaniem Rozgłośni Wileńskiej szczególniej teraz po podniesieniu mocy jest podjąć i na własną rękę prowadzić **współpracę kulturalną z bliskiem nam społeczeństwem litewskiem.**

W tym celu niemal codziennie o godz. 19 nadaje się audycję, poświęconą właśnie tym zagadnieniom. Ostrze tych audycyj wymierzone jest jednocześnie w trzech kierunkach. Trzy zadania zarysowują się w programie pracy: 1) **dać społeczeństwu litewskiemu dobre i niefałszowane informacje,** odkryć przed niem całą kopalnię historyczną stosunków polsko—litewskich. 2) **podtrzymać w społeczeństwie polskiem tradycje unji,** dać mu wiadomości o nowej Litwie. 3) **wziąć w ochronę kulturalną element, który reprezentuje myśl współpracy, który obecnie jest gnębiony i pozbawiony wpływów, a mianowicie Polaków na Kowieńszczyźnie.**

Oczywiście najwięcej miejsca musi zajmować pierwszy dział — audycje w języku litewskim, ponieważ po polsku nadaje się przecież cały program. Niejednokrotnie spotykamy się z nieprzemyślanym zarzutem ze strony polskiej, że audycje te służą jedynie do litwinizowania elementu polskiego. Czy może być twierdzenie bardziej naiwne? Czy, nie umiejąc po litewsku, można przez słuchanie audycji radjowej nauczyć się choć jednego słowa?

Audycyj litewskich słucha ludność z pow. Święciańskiego i innych, oraz litewska ludność zakordonowa. Dowie się z nich zapewne innych i nieco bardziej prawdziwych rzeczy, niż te, które wpajają jej po tamtej stronie granicy. Audycje te opracowywane są przez Litwinów, którzy boleją nad obecnym stanem stosunków. Nie są one odpowiedzią na audycje w języku polskim, nadawane przez Radjostację Kowieńską. Nasz stosunek do narodu litewskiego i jego kultury jest wyłącznie pozytywny. Żadnej negacji, żadnej gadzinowości w audycjach naszych nie znajdziesz, a tylko serdeczność i braterską przyjaźń. **W odczytach historycznych** radjo nie zaopatruje faktów w tendencyjne komentarze. Niech literatura piękna, w której tak splotły się pojęcia obu narodowości, przemawia bezpośrednio. Przedewszystkiem oczywiście **Mickiewicz,** jak również inni, współcześni, stanowiący pozycję w samodzielnym rozwoju kultralnym narodu litewskiego. A wreszcie rolnik litewski dostaje odczyt rolniczy, komunikaty, omówienie najważniejszych zagadnień doby, przy sposobności których nikt mu nie stara się zaszczepić nienawiści do państwowości polskiej. Wreszcie **twórczość ludu znajduje ujście w postaci koncertów i piosenek litewskich.** Odczyty polskie o Litwie z natury rzeczy zacieśniają się do zagadnień Litwy współczesnej. Historję znamy dobrze. Ale o tem, co dzieje się teraz za murem granicznym, wiemy najmniej.

Wreszcie ostatni typ audycyj pt. „Polakom na Kowieńszczyźnie“ — spełnia niezaprzeczenie rolę bardzo ważną, chociaż może nie zasadniczą. Podtrzymuje na duchu tych Polaków z Litwy, którzy nie przestali czuć się jej obywatelami, których rodziny przez 500 lat tworzyły i wypełniały życie Litwy.

J. S.

———oOo———

Programy stacyj radjowych.

Środa 14 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Kom. meteorologiczny; 12.15 Płyty; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Kom. harcerski; 15.30 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, superjor Księży Misjonarzy; 15.45 Kom. z Warszawy; 15.50 Płyty; 16 Lekcja angielskiego; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Płyty; 17.10 Odczyt i koncert; 18.50 Rozmaitości; 19 Świetlica strzelecka; 19.15 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty; 19.45 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 19.25 R. M. Rilke „Pieśń o miłości i śmierci Korneta Krzysztofa“, wygłosi p. St. Maykowski; 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie. Jazz-Tango-Symphonie-Band pod dyr. p. Glasberga.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Meter.; 12.15 Płyty; 14.45 Płyty; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Kom. harcerski; 15.25 „Skrzynka pocztowa“; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty. Piosenki J. Backer; 16 Lekcja angielskiego; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.40 Płyty. 1. Piosenki ludowe z przyśpiewkami Wł. Waltera. 2. Stare walce; 17.10 Odczyt; 17.35 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18,50 Rozmaitości; 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Płyty. Drobne utwory skrzypcowe w wyk. Totenberga; 19.45 Pras. Dziennik Radjowy; 20 Muzyka taneczna w wykonaniu ork. argentyńskiej; 20.40 Feljeton pt.: „Pociąg przyszłości“; 20.55 Wieczór narodowościowy irlandzki. Słowo wstępne o Irlandji, II. Koncert muzyki irlandzkiej; 21.55 Słuchowisko pt.: „Wachlarz lady Windermore“ — Oskara Wilde'a; 22.40 Pras. Dziennik Radjowy; 22.45 Komunikaty; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408.7). G. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gos. Woj. Śląsk.; 15.25 K. Nitschowa. Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“; 16.40 Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dr. W. Ormicki, doc. Un. Jag.: „Deprecjacja srebra“.

„ZACNA“ RODZINA. Obrońca odwiedza swego młodocianego klijenta, siedzącego w areszcie, i przy tej sposobności chce mu przemówić dosumienia:

— Coby twój biedny ojciec powiedział, gdyby mu doniesiono, że popełniłeś kradzież?

— Może się go pan zapytać, panie mecenasie, siedzi w sąsiedniej celi.

W RESTAURACJI. Wesołe towarzystwo w restauracji. Obiad. Nagle słychać okrzyk pewnej panny:

— Befsztyk upadł mi na podłogę. Pewnie pies go zje.

— Niech się pani nie boi, — odpiera towarzysz, — przytrzymuję go nogą.

D. W. Morrow



były ambasador Stanów Zjednoczonych w Meksyku, a ostatnio jeden z najwięcej wpływowych senatorów w Waszyngtonie, zmarł przed kilku dniami.

Ś. † p.

Ks. ADOLF ALBIN

Szambelan J. Św. i proboszcz w Tuchowie,

lat 66, zmarł dn. 12-go października o godz. 10-tej rano zaopatrzony św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie się dnia 14-go października b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 10-tej rano, na który cała rodzina wraz z duchowieństwem całego dekanatu, wszystkich znajomych i krewnych zaprasza.

Udaremnione zebranie O. W. P.

W ub. czwartek w Wejherowie na zebranie Młodych O. W. P. w „Strzelnicy", zameldowane w policji, wkroczył sekretarz miejskiego urzędu bezpieczeństwa Pawlak w asyście 8 policjantów, uzbrojonych w karabiny i orzekł, że **na zebranie nie zezwala.**

Młodzi, zebrani w liczbie 30, poddani zostali przez policję **rewizji osobistej** w poszukiwaniu broni, oczywiście z wynikiem negatywnym.

20 pocisków i szkielet ludzki

odkopano pod Warszawą.

Warszawa 12. 10. (Telef. wł.). Robotnicy, pracujący przy robotach ziemnych na ulicy Kościuszki we Włochach pod Warszawą, natrafili na głębokości jednego metra na jakieś twarde przedmioty. Po dalszem kopaniu okazało się, że są to pociski armatnie. O odkryciu tem zawiadomiono władze wojskowe. Z zachowaniem wszelkiej ostrożności przystąpiono do dalszego kopania. Wydobyto ogółem 20 rosyjskich pocisków armatnich, oraz szkielet człowieka. Kto i kiedy zakopał kule armatnie na owem miejscu i skąd pochodzi szkielet ludzki, trudno dociec.

6 SZPIEGÓW LITEWSKICH STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Warszawa 12. 10. (Telef. wł.) Niedawno **wykryto w Wilnie 6 szpiegów, wysłanych do Polski** przez wywiad litewski. Szpiedzy ci działali w okolicach Wilna i w samem Wilnie. Śledztwo zostało przeprowadzono w tempie przyspieszonem i na 21 b. m. wyznaczono przed trybunałem doraźnym rozprawę sądową. — **Oskarżonym grozi kara śmierci, przewidziana w ustawie o sądach doraźnych.**

Komisje Senatu pracują.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.). Senacka Komisja Prawnicza przyjęła projekt ustawy o zniesieniu sądów okręgowych w Białej Podlaskiej i Mławie. **Senacka Komisja Skarbowa przyjęła bez zmian ustawę o budowie kolei Kraków—Miechów.** W toku obrad nad projektem ustawy o zniesieniu szczeblowania urzędników państwowych przemawiał min. skarbu **Jan Piłsudski** oraz senator **Woźnicki.**

INSPEKCJA MAGISTRALI WĘGLOWEJ.

Warszawa 12. 10. (Telef. wł.). Dziś rano **przybyli** z Paryża do Warszawy francuscy członkowie Rady Zarządzającej Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego, budującego magistralę węglową. W godzinach przedpołudniowych odbyło się posiedzenie Rady, a następnie szereg konferencyj. **W dniu jutrzejszym członkowie Rady wyjeżdżają na kilka dni na inspekcję** budowanej magistrali.

Z REWIZYTĄ DO PARYŻA.

Warszawa 12. 10. (Telef. wł.). W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Paryża z rewizytą prezydjum magistratu i rady miejskiej Warszawy. Do stolicy Francji wyjeżdżają: prezydent **Słomiński,** wiceprezydent **Borzęcki,** oraz wiceprezesi rady miejskiej **Szwajcer i Wilczyński.**

Wylew Wisły koło Tczewa.

Gniew, 12. 10 (PAT). Pod Gniewem wylała Wisła, której **poziom podniósł się o 4 metry ponad stan normalny. Łąki i osady po obu stronach Wisły znajdują się pod wodą.**

Wylew Wisły pod Swieciem, w którym punkt kulminacyjny wynosił **blisko 6 metrów ponad stan normalny** już obecnie przestał być **groźnym.**

——ooo——

Schacht zaatakował politykę Reichsbanku.

Berlin, 12. 10. (PAT) Dziennik „12-Uhrblatt" donosi, że b. prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, którego wystąpienie na kongr. opozycji narodowej w Harzburgu wywołało powszechne zdumienie, wyjechał wczoraj jeszcze zagranicę do Meranu. Oskarżenie skierowane przez dra Schachta przeciw Bankowi Rzeszy, uważane jest za zdradę stanu. **Przez swój wyjazd dr. Schacht chciał uniknąć aresztowania.** O wrażeniu, jakie wywołały zarzuty dra Schachta świadczy **pośpiech,** z jakim ogłoszono wczoraj komunikat przez biuro Wolffa, odpierający twierdzenia b. prezesa Banku Rzeszy. (Według doniesień prasy berlińskiej dr. Schacht miał oświadczyć w Harzburgu, że **Bank Rzeszy znajduje się obecnie w przededniu bankructwa** i twierdził, że wszystkie wykazy bankowe są niezgodne z istotnym stanem).

Co odpowiada rząd?

Berlin, 12. 10. (PAT) Agencja Wolffa podaje:

W przemówieniu swojem, wygłoszonem w Harzburgu, dr Schacht określił położenie Reichsbanku i waluty niemieckiej, jako wzbudzające obawy, zaznaczył zwłaszcza, że **zamilczano przed ogółem pewne fakty w tej sprawie.** W związku z tem Biuro Wolffa z miarodajnych stron otrzymało informację, że fakty, **przytoczone w przemówieniu dra Schachta, o ile są zgodne z istotnym stanem rzeczy, nie były nigdy ukrywane przed ogółem.** Merytorycznie należy zauważyć, że obciążenie kredytu redyskontowego, w celu dopełnienia zapasu złota i dewiz odpowiada międzynarodowej praktyce wzajemnego zabezpieczenia banknotów. Co się tyczy zadłużeń zagranicznych, to z opracowanej, a nie całkowicie jeszcze ukończonej statystyki wynikają istotnie nieco wyższe cyfry, co jednakowoż nie wpływa na zmianę sytuacji w tej materji. **Nie ukrywano również przed ogółem, że część portfelu wekslowego Banku Rzeszy to są weksle finansowe, a nie towarowe.** Jak wiadomo, weksle takie z racji wznowienia wypłat, a zwłaszcza z racji podjęcia wypłat przez kasy oszczędności, musiały być uwzględniane. Ta część portfelu wekslowego będzie się zmniejszać automatycznie skoro tylko obecna, anormalnie mała zdolność obiegowa pieniądza po pokonaniu chwilowej depresji, znów się podniesie.

Według doniesień prasy, gabinet Rzeszy zbierze się na posiedzenie celem powzięcia **kroków przeciwko drowi Schachtowi.**

Prasa francuska o zjeździe w Harzburgu.

CZEGO WŁAŚCIWIE CHCE HITLER?

Paryż, 12. 10. (PAT). Prasa obszernie omawia wczorajszy zjazd niemieckiej **opozycji narodowej w Harzburgu** oraz uchwały, na nim powzięte.

Dziennik „L'Oeuvre" zaznacza, że nie wierzy w szczerość Hitlera. **Albo Hitler przypuszcza naprawdę — pisze m. in. autor artykułu — że pierwszym obowiązkiem ludów świata jest zwalczanie chaosu gospodarczego, a wówczas nie na miejscu jest stawianie warunków, od których uzależnia współpracę, albo też próbuje zawrócić nam głowę a jego chwilowa pogarda** przeciw bolszewizmowi **jest tylko szantażem.** Bardzo możliwe, że istnieją Niemcy którzy zdolni są w to uwiedzyć, że do rozwiązania kryzysu gospodarczego wystarczy oddanie im kurytarza gdańskiego, przeprowadzenie Anschlussu oraz zadośćuczynienie żądaniom autonomicznym Alzacji. **Co do nas jednak, oczekujemy aby nam dowiedziono prawdziwość podobnych twierdzeń.**

Zamach na dom burmistrza w Essen.

Essen 12. 10. (PAT). Dokonano tu zamachu bombowego na dom nadburmistrza esseńskiego dra Brachta. Wybuch zniszczył okna, **wychodzące na ogród. Sprawców zamachu dotychczas nie wykryto.**

(Bracht był wymieniany podczas ostatniego przesilenia jako kandydat na ministra. — Uw. Red.).

Odroczenie rozprawy przeciw hitlerowcom.

Berlin, 12 października. Izba odwoławcza przy sądzie krajowym w Berlinie przychyliła się do wniosku obrony w drugim procesie o rozruchu na Kurfuerstendamm i wyłączyła przewodniczącego i 2 sędziów sądu ławniczego w Charlottenburgu od dalszego prowadzenia rozprawy. Wobec tego **rozprawa została odroczona na czas nieograniczony.**

———o———

ZGON UCZONEGO.

Wiedeń. (PAT) Wczoraj zmarł w Wiedniu **w 71 roku życia inż.** Hans Hoerbiger, twórca **hipotezy** lodu kosmicznego, jako czynnika, wywołującego przewroty we wszechświecie.

——:o:——

Polsko-rumuńska grupa parlamentarna.

Bukareszt, 12. 10. (PAT) Z inicjatywy parlamentarzystów polskich i rumuńskich, biorących udział w kongresie unji międzyparlamentarnej, utworzono specjalną **grupę międzyparlamentarną polsko-rumuńską.** W jednej z sal parlamentu rumuńskiego odbyło się zebranie, w którem wzięli udział delegaci polscy oraz **przeszło 100 parlamentarzystów** rumuńskich, posłów i senatorów wszystkich odcieni politycznych, reprezentowanych w parlamencie. Nastrój zebrania był nadzwyczaj serdeczny i nacechowany entuzjazmem. Po zagajeniu zebrania przez p. **Karola Mitilineu** i po przemówieniach delegatów polskich, pp. Makowskiego i Dębskiego, wybrano rumuński komitet, mający prowadzić dalszą akcję, złożony z 73 osób pod przewodnictwem p. Jana Mitilineu, b. ministra spraw zagranicznych, obecnego senatora. Po uchwaleniu znanej już rezolucji, powierzono **p. Wacławowi Makowskiemu,** wicemarszałkowi Sejmu polskiego, misję utworzenia grupy polskiej w Warszawie. Wreszcie wysłano telegramy do marszałków Sejmu i Senatu w Polsce.

——o——

Międzynarodowy sąd dziennikarski

Haga, 12 października. W pałacu Pokoju nastąpiła dziś inauguracja międzynarodowego sądu honorowego dla dziennikarzy, ustanowionego w myśl uchwały międzynarodowego kongresu dziennikarzy, jaki odbył się w październiku roku ub. w Berlinie. Wybrany skład sądu honorowego jest następujący: Przewodniczący dr. **Loder** (Holandja), zastępca przewodniczącego — prof. **Wettstein** (Szwajcarja). Kolegjum sędziów tworzą: Dr. Ernst **Feder** (Niemcy), George **Bourdon** (Francja), **Clemensen** (Danja), **i Zamykal (Czechosłowacja).**

Sąd Najwyższy a wybory w okręgu Lwów-powiat.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.). Sąd Najwyższy w dniu dzisiejszym obraduje nad protestami wyborczemi z okręgu Lwów—powiat. Obrady są bardzo intensywne a rozprawa trwa długo.

Warszawa, 12. 10. (Telef. wł.) **O godz. 7.30 Izba Trzecia Sądu Najwyższego zakończyła zaczętą o godz. 10 rano rozprawę, na której rozpatrywano protesty wyborcze z okręgó Lwów-powiat. Pierwsze dwa protesty J. Malinowskiego i W. Barabasza Sąd Najwyższy odrzucił, w sprawie trzeciego protestu Franciszki i Heleny Micheniówien decyzję swą odroczył i zarządził zbadanie świadków.**

Dolar odzyskał kurs pierwotny.

Warszawa, 12. (Tel. wł.). W **dniu dzisiejszym dolar uzyskał kurs pierwotny. W ciągu** piątku i soboty Bank Polski zakupił około pół miljona dolarów.

STANY ZJEDNOCZONE NIE PORZUCĄ PARYTETU ZŁOTA.

Warszawa 12. 10. (Telef. wł.). Z Waszyngtonu donoszą: Departament stanu ogłosił, że wszelkie pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały odstąpić od parytetu złotowego dla dolara, są całkowicie bezpodstawne. Parytet dla dolara w złocie ustanowiony został w drodze ustawy.

ZNOSZĄ PARYTET ZŁOTA.

Helsingfors, 12. października. **Rząd fiński postanowił zrezygnować z parytetu złota aż do odwołania.**

Londyn, 12 października. **Z Livingstone donoszą, że rząd Rodezji zniósł parytet złota.**

Czy Matuszka jest niewinny?

Wiedeń, 12 października. Dziś przesłuchiwano ponownie kupca Matuschkę, aresztowanego pod zarzutem dokonania zamachu na pociąg pospieszny pod Bia Torbagy. **Matuschka podtrzymuje w dalszym ciągu swoją niewinność.** Tymczasem urząd prokuratorski w Budapeszcie nadesłał policji wiedeńskiej zaprzeczenie, jakoby **Matuschka znany był policji węgierskiej jako komunista, lub jakoby posiadał brata, wybitnego komunistę.** Do sądu wiedeńskiego zgłosił się dziś szofer, który 30 lipca br. wiózł Matuschkę do fabryki amunicji Woellersdorf a następnie do Blumau. Wedle zeznań szofera **Matuschka miał mu wówczas powiedzieć, że potrzebuje materjałów wybuchowych do rozsadzania żelbetonu oraz do kamieniołomów na Węgrzech. Skonfrontowany z Matuschką szofer poznał owego pasażera, którego wiózł do fabryk amunicji.**

PRZEDŁUŻENIE KREDYTÓW DLA AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT) Dzisiaj nadeszła tu wiadomość, że Bank dla Wypłat Międzynarodowych zgodził się **na sprolongowanie kredytu, udzielonego Austrjackiemu Bankowi Narodowemu w sumie 90,000.000 szylingów na trzy** miesiące, tj. do dnia 16 stycznia 1932 roku. Rokowania paryskie w sprawie sprolongowania kredytu w wysokości 100,000.000 szylingów, zaciągniętym w Banku Angielskim, mają, jak donoszą dzienniki, obrót pomyślny.

JĘDRZEJOWSKA W MERANIE.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Meranu: Panna Adamoff przerwała spotkanie z Jędrzejowską z powodu skaleczenia przy stanie 1:2. W rundzie końcowej zostały pobite panie Deutsch i Jędrzejowska przeciwko paniom Rzeźniczek i Horn 6:1 i 6:4.

Z MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Genewa 12 października. Rada nadzorcza Międzynarodowego Biura Pracy, która zebrała się dziś na 55 sesję, dokonała wyboru przewodniczącego rady nadzorczej na miejsce zmarłego niedawno Artura Fontain (Francja). Wybrany został jednogłośnie delegat belgijski prof. Mahaim.

SPISEK W ARGENTYNIE.

Nowy Jork 12 października. **Jak z Buenos Aires** donoszą, wykryto tam spisek na życie **prezydenta Uriburu. Kilka osób aresztowano.**

PRZESILENIE W BUŁGARJI.

Sofja, 12 października. **Bułgarski gabinet Malinowa podał się do dymisji. Król przyjął dymisję, powierzając misję tworzenia nowego rządu ministrowi spraw wewnętrznych Muczanowi.**

4 OSOBY SPŁONĘŁY W SAMOCHODZIE.

Londyn 12 października. W pobliżu Maidstone w hrabstwie Kent zderzył się samochód z motocyklem, skutkiem czego **oba pojazdy wywróciły się i stanęły w płomieniach.** Cztery osoby **jadące w samochodzie i motocyklista spalili się żywcem.**

———o———

IMPORT DO POLSKI.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.). Wedle tymczasowych obliczeń **import** do Polski we wrześniu wynosił **268.348 ton** o wartości **113,324 miljonów zł.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 125

„Gaz 303"

— Całkiem poprostu, towarzyszu Rusanow. Bo ja nie uważam za zbieg okoliczności tego, że wasz asystent Scanlan schronił się tutaj. On z pewnością wiedział, gdzie przebywa jego żona! Z pewnością! Skąd wiedział, to ustalą dochodzenia. Fakt faktem, że wiedział, czyli pomiędzy Daisy, a jej mężem był ktoś trzeci, który odgrywał rolę łącznika. I to jest najniebezpieczniejszy drab! Tego przedewszystkiem należałoby wyśledzić i ująć...

— Trzymam go właśnie, — pomyślał Rafał z humorem, klepiąc się po kieszeni marynarki, w której spoczywała fotografja Daisy; ona to bowiem, ta niewinna podobizna pięknej kobiety, zelektryzowała apatycznego George'a Scanlana i nakłoniła go do ryzykownej ucieczki.

— Tym łącznikiem był, według moich przypuszczeń, ten sam osobnik, który Scanlanowi umożliwił ucieczkę ze Stalingradu.

— Całkiem słusznie, — przyznał w duchu mały detektyw.

— To znaczy szofer-Chińczyk, jakże mu to...

— Tsien.. Hm, trudno mi uwierzyć doprawdy... Ale wszystko możliwe. Gotów jestem, po tych niespodziankach, uwierzyć nawet w to, że Scanlan jeszcze się ukrywa w tym domu... Mam myśl... Hallo, Czang!

Kucharz zjawił się natychmiast. Rusanow polecił mu zdjąć trzewiki, udać się na piętro i zbadać, co robią goście.

— Jeżeli miał na tyle tupetu, że tutaj pozostał, — ozwał się Sergjusz Miercew, skoro Chińczyk wyszedł; — to nam nie ujdzie! — Dom jest otoczony ze wszystkich stron. Mysz się stąd nie wyślizgnie!

— Miła perspektywa, — westchnął strapiony Rafał, — zaczynam żałować, że nie jestem jednem z tych stworzonek, które mnie gryzą. Wówczas sam srogi Sergjusz wyniósłby mnie z tej pułapki, z której ani mysz nie wyjdzie pono.

Nie upłynęło ani pięć minut, gdy Czang przybiegł z powrotem.

— Lord śpi, zaczął zdyszanym głosem; a w sypialni pani jest drugi lord, jakiś obcy. — Dla Czanga każdy Anglik musiał być koniecznie lordem.

— Czy to ten sam, który cię związał? — indagował profesor.

— Nie wiem, nie wiem.... wtedy było ciemno, gdy mnie napadł. Zgasił lampę, skorośmy tu weszli i zaniósł mnie potem do kuchni.

— Tak czy owak, możemy zaczynać. — orzekł Miercew, zniecierpliwiony powolnym, jego zdaniem, rozwojem wypadków.

— Pozwólcie, towarzyszu. Oni wam nie uciekną, skoro dom otoczony. Ale ja mam osobiste porachunki z piękną Daisy. Oszukiwała mnie tak długo, niechże, przy końcu tej farsy, i ja się zabawię... Mam taki plan. Wyślę po nią Czanga, poproszę ją do siebie „na rozmowę", i tu ją zagadam. Przez ten czas wy zajmiecie się Scanlanem, skoro już wyekspedjujecie go napowrót do Stalingradu, powrócicie tutaj po tych dwoje, to jest po Daisy i Rabitta... Tylko chciałbym was prosić, abyście nie wrócili zbyt... wcześnie!

— Czemu? — spytał podejrzliwie Miercew.

— Bo, widzicie,... chciałbym mojej Daisy podziękować po kawalersku za jej podłą grę... No, nie posądzacie mnie chyba, że zamierzam jej ułatwić ucieczkę!

— Wyście to powiedzieli, towarzyszu Rusanow! Nie ja! Wy sami! — chichotał tamten: — mnie by coś podobnego ani przez myśl nie przeszło, — pokpiwał sobie; — zresztą, dom musi pozostać pod dobrą strażą, to wam mówię lojalnie. Przyprowadziłem piętnastu ludzi. Dwóch pomoże mi wyprowadzić Scanlana, reszta pozostanie na posterunku.

Rafał liczył sumiennie: — Trzynastu ich zostanie, plus dwóch milicjantów, którzy tu zawsze sterczą, plus Rusanow, plus Czang, razem siedemnastu dobrze uzbrojonych drabów. Hm, nie wiem, czy im poradzę w rzecznem spotkaniu. — powątpiewał...

— Nie mam nic przeciwko temu, — rzekł Fedor Rusanow oschle, widocznie dotknęło go „lojalne" oświadczenie Miercewa, że dom będzie nadal otoczony przez czekistów: — pozostaje nam tylko ustalić termin waszego powrotu.

— Przyjdę, powiedzmy, punktualnie o północy.

— Wolałbym później.. Zrozumcie że...

— Dalszych słów Rafał nie dosłyszał, gdyż Rusanow dokończył zdania szeptem, zapewne przez wzgląd na Czanga, stojącego przy drzwiach. Lecz po żywiołowym wybuchu śmiechu, nietrudno się było domyślić, iż Miercew posłyszał coś mocno pieprznego. Chichotał dłuższy czas, wkońcu przypomniał sobie, że nie ustalili jeszcze godziny jego powrotu i zaproponował pierwszą po północy.

— Zgoda!

— Jeszcze jedno... Daisy, wychodząc z pokoju, zamknie napewno drzwi na klucz. Czy nie posiadacie zapasowych kluczy?

— Czang je ma... Czang! — zwrócił się do Chińczyka; — pójdziesz na górę, zapukasz do pokoju missis Rindley i poprosisz ją do mnie. Potem wykonasz to wszystko, co ci poleci towarzysz Miercew. Tutaj nie wolno ci wchodzić, cokolwiek byś słyszał, rozumiesz? Najlepiej zrobisz, jeśli pójdziesz spać, skoro zamkniesz bramę za towarzyszem Miercewem...

— O, za pozwoleniem, — wtrącił nieufny zbir; — klucz od bramy zabiorę ze sobą! („tego Czanga również", dodał w myśli).

Wyszedł wraz z Chińczykiem, bowiem zamierzał wziąć sobie do pomocy kilku ludzi, przewidując rozpaczliwy opór ze strony Scanlana. A Fedor Rusanow, ku wielkiemu zdziwieniu Rafała, zaczął się rozbierać z gorączkowym pośpiechem. Usiadł na łóżku, gdy zdejmował trzewiki; nie schylając się, wyciągnął pantofle ustawione „na baczność" tuż obok przedmiotu, który mały detektyw nazwał wytwornie „wazą", poczem zaszeleściały nogawki jedwabnej pyjamy...

Upłynęło kilkanaście minut, zanim rozległo się nieśmiałe pukanie.

— Proszę wejść, — zawołał Rusanow, zrywając się z łóżka. Daisy musiała snać zrobić zdziwioną minę, gdyż zaczął się usprawiedliwiać i przepraszać ją za strój, w jakim ją przyjmuje; — nie byłbym pani fatygował, drogie dziecko, lecz wczesnym rankiem znowu wyjadę, a przedtem musimy porozmawiać o nader ważnej sprawie, dotyczącej nas obojga! D. c. n.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.